Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 24 stycznia 1938 Nr. 24

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Problem palestyński winien być rozwiązany jak najszybciej

Obrady Waad Haleumi z udziałem Weizmanna i lady Dugdale

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. Dziś odbyło się poufne posiedzenie Waad Haleumi z udziałem dra Weizmanna i lady Dugdale przed wyjazdem do Londynu.

Dr Weizmann wygłosił na tym posiedzeniu mowę, w której podkreślił konieczność bardziej zdecydowanego realizowania wytycznych ostatniego Kongresu Syjonistycznego.

P. Dugdale w dłuższym przemówieniu oświadczyła, iż niewzruszenie wierzy w korzystne rozwiązanie problemu palestyńskiego i że ostateczne rozwiązanie będzie zgodne z potrzebami narodu żydowskiego.

Prezes Waad Haleumi p. Ben Zwi podkreślił w swym przemówieniu, że jiszuw sprzeciwiać się będzie wszelkiemu rozwiązaniu, które nie da możności stworzenia państwa żydowskiego w kraju żydowskim. Wskutek krytycznej sytuacji w Rumunii i innych krajach, problem palestyński winien być rozwiązany jak najszybciej. Waad Haleumi i Agencja Żydowska czynią wszystko, co leży w ich mocy, aby przywrócić ład i porządek w Palestynie i przezwyciężyć depresję gospodarczą, która jest li tylko skutkiem niepewnej sytuacji politycznej.

Dziś wyjeżdża do Londynu prezes Egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Gurion. Równocześnie wyjeżdżają do Afryki Południowej dyrektor Anglo-Palestine Bank, Hoofien i kierownik resortu finansowego Agencji Żydowskiej, p. Kapłan.

Interwencja Weizmanna zażegnała strajk

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. Strajk nauczycieli hebrajskich w Palestynie, który miał się dziś rozpocząć na skutek zatargu o niewypłacenie dodatku drożyźnianego, został odroczony na 10 dni. Odroczenie strajku nastąpiło na skutek osobistej interwencji prezydenta dra Weizmanna.

Ofiara terrorystów

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. Trzej robotnicy żydowscy byli dziś ostrzeliwani przez terrorystów w pobliżu Giwat Saul. Jeden z nich, 29-letni Żyd z Buchary, Samuel ben Jonas jest ciężko ranny.

Konferencja palestyńska w Waszyngtonie

Nowy Jork, 23. 1. ŻAT. W Waszyngtonie nastąpiło otwarcie wielkiej konferencji palestyńskiej żydostwa amerykańskiego z udziałem 1500 delegatów z całego kraju. Na konferencję nadesłali powitania minister spraw wewnętrznych Ickes, senator Wagner, i i. Dłuższe przemówienie wygłosił dr. Stephen Wise.

Protest przeciw udziałowi Trzeciej Rzeszy w wystawie nowojorskiej

Nowy Jork, 23. 1. PAT. Komitet żydowski bojkotu importu z Niemiec ogłosił ostry protest przeciw uczestniczeniu Rzeszy w nowojorskiej wystawie światowej w r. 1939. Jak wiadomo Niemcy, które miały nie brać udziału w tej wystawie z powodu obraźliwie antyniemieckiego stanowiska majora miasta Nowego Jorku, la Guardia, w ostatniej chwili zmienili swe plany i podpisały kontrakt z zarządem wystawy.

Jednocześnie grupa Żydów z Nowego Jorku zwróciła się do dyrekcji wystawy światowej z żądaniem, aby im wynajęła teren na wybudowanie sali, w której byłyby umieszczone eksponaty propagandowe przeciwhitlerowskie.

Zarząd wystawy żądanie Żydów odrzucił, motywując swą odmowę tym, że Niemcy podobnie, jak inne narody, zaproszone zostały przez prezydenta Roosevelta do wzięcia udziału w wystawie i że żadna polityczna propaganda nie będzie na wystawie dozwolona.

Szczegóły zbombardowania statku brytyjskiego przez powstańców

Barcelona, 23. 1. PAT. Korespondent Havasa przeprowadził wywiad z kapitanem statku brytyjskiego „Thorpenes" bombardowanego w dn. 20 bm. w porcie Tarragony przez trzy bombowce i 1 samolot myśliwski powstańców. — Bombardowanie spowodowało śmierć czterech osób, ponadto 7 osób zostało rannych, a 3-ch marynarzy zginęło bez wieści. Zdaniem kapitana, parowiec był celem ostrzeliwania, ponieważ w porcie nie było wówczas żadnego okrętu, a miejsce, gdzie „Thorpenes" stał na kotwicy, jest bardzo oddalone od portu i od obiektów wojskowych. Po obu stronach statku wymalowane były barwy brytyjskie, a flaga była bardzo widoczna. Bomba wagi 500 kg. spadła w odległości 10 mtr. od statku, czyniąc w nim otwór szerokości 15 m., a długości 8 m, oraz uszkadzając rury kotła.

Kilkaset ofiar bombardowania Salamanki

Salamanka, 23. 1. PAT. Bombardowanie Salamanki w sobotę między godz. 11.30 a 11.37 przez 5 eskadr rządowych spowodowało więcej ofiar, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Według świadków bombardowania, którzy przybyli w dniu dzisiejszym do Gibraltaru, liczba zabitych wynosić ma 225 osób, a rannych ponad 400. Na miasto padło 20 bomb, a 15 poza jego granicami. Dwie bomby spadły w pobliżu Grand Hotelu, siedziby niemal wszystkich misji zagranicznych, akredytowanych przy rządzie gen. Franco.

* * *

Barcelona, 23. 1. PAT. Według komunikatu ministerstwa obrony narodowej, skutkiem wczorajszego bombardowania Walencji przez 9 samolotów powstańczych, 13 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany.

FRANCUSKO-NIEMIECKA IDYLLA?

Przed tygodniem przemawiał na publicznym zebraniu „Comite France-Allemagne" przywódca młodzieży hitlerowskiej Otto Abetz. Mówił w superlatywach o szczęściu młodzieży niemieckiej. „Gdybym wiedział" — zaczął Abetz — „że rząd mego kraju przygotowuje atak na Francję, nie przemawiałbym z tego miejsca za porozumieniem niemiecko-francuskim". A potem ten młody człowiek wyśpiewał dytyramb na cześć swego wodza, który uczynił szczęśliwą młodzież niemiecką. Wódz wypędził nudę, wyzwolił młodzież z osamotnienia i usunął niepewność egzystencji. Prawdą jest, że młodzież niemiecka jest pełna podziwu dla idei siły, przepojona jest heroizmem, ale jest to heroizm pokojowy, który zdaniem pisarza francuskiego Montherlanta potęguje tylko cnoty wojenne. Przemówienie młodego Niemca wywarło nader sympatyczne wrażenie. A tak uprzejma prasa francuska nie szczędziła mu komplementów.

Czyżby więc zanosiło się na jakąś idyllę niemiecko-francuską? Tak wygląda, bo oto niezwykle gościnnie, możnaby powiedzieć nawet witano w Berlinie Fernanda de Brinona, publicystę francuskiego, który za czasów Lavala bawił w Berlinie, by przygotować pomost zgody między Francją a Niemcami. Przyjęcie Brinona u Goeringa i Hessa było nader serdeczne, a na drugi dzień konferował dziennikarz francuski, będący rzekomo mężem zaufania wicepremiera francuskiego Daladiera, człowieka silnej ręki i niezłomnej energii, ze samym Hitlerem, a asystował przy tej konferencji minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy von Neurath.

Gdy czytamy te wiadomości, nie wierzymy własnym oczom. A jednak prasa niemiecka jest pełna czułości dla Francji i oburzona jest na Mołotowa za to, że nowy premier sowiecki ośmielił się lekceważąco potraktować Francję, żądając od niej, jak gdyby od wasala rozwiązania antysowieckich organizacyj na terytorium francuskim. Ta nagła miłość jest tak gorąca, tak żywa i z taką emfazą głoszona, że Europa pyta się pełna niepokoju, co to wszystko ma znaczyć.

Bo kiedyś orkiestra niemiecka grała inne melodie. A zebrał te melodie znakomity publicysta niemiecki Konrad Heiden w swej książce „Ein Mann gegen Europa", która jest drugim tomem monografii o Adolfie Hitlerze. Jest to lektura wprost emocjonująca, jakżeż jednak pouczająca! W „Mein Kampf" rzucił Hitler na ekran wyobraźni niemieckiej wizję Francji jako najstraszliwszego dziedzicznego wroga Niemiec. „Ten coraz bardziej zmurzyniały lud dzięki swej służbie dla celów żydowskiego panowania nad światem, stanowi zaczajone niebezpieczeństwo dla egzystencji białej rasy Europy. Bo zadżumienie krwią murzyńską samego serca Europy nad Renem (aluzja do francuskiej okupacji Nadrenii), odpowiada zarówno sadystyczno-perwersyjnej mściwości tego szowinistycznego wroga dziedzicznego naszego ludu, jak zimnemu wyrachowaniu Żydów, by tą drogą zacząć bastardyzowanie kontynentu europejskiego" — tak pisał Hitler w „Mein Kampf", kpiąc sobie ze wszelkich prób porozumienia się z Francją, którą nazywa po prostu „katem francuskim" „Francja jest stale naszym najbliższym, naj bardziej absolutnym wrogiem śmiertelnym, bo jej mentalność pozostaje tą samą bez względu na to, czy rządy są nacjonalistyczne, marksistowskie czy też demokratyczne. Niemcy żyć będą mogły spokojnie tylko wtenczas, jeśli im się uda Francję tak dalece izolować, by druga wojna z nią nie była wojną z całym światem, lecz obroną Niemiec przeciwko zagrażającej pokojowi światowemu Francji. Nigdy nie uwierzę, że zamiary francuskie wobec nas ulec mogą jakiejkolwiek zmianie, tkwią bowiem w najgłębszych pokładach instynktu samozachowawczego narodu niemieckiego. Gdybym był Francuzem, gdyby więc wielkość Francji była mi tak drogą, jak mi świętą jest wielkość Niemiec, nie mógłbym i nie chciałbym inaczej działać, niż to uczynił Clemenceau" — zapewniał dalej Hitler.

A Clemenceau uchodził wówczas w Niemczech za sadystę, który miał się wyrazić, że należałoby wytępić 20 milionów Niemców. Takie więc potworne zamiary insynuował Hitler wówczas Francji. Czarno na białym można to wyczytać w „Mein Kampf".

Tak śpiewał Hitler, gdy mógł tylko śnić o władzy dyktatorskiej. Gdy jednak Hindenburg wydał w jego ręce Niemcy, zmienił ton. Niemcy były wówczas jeszcze nieuzbrojone, a zbroiły się cicho i w tajemnicy. Należało więc uśpić czujność Europy i dlatego Hitler korzystał z każdej sposobności, by zapewnić Francję o swej miłości. Po głosowaniu w Zagłębiu Saary, oświadcza więc, że Niemcy nie żądają teraz od Francji żadnych ustępstw terytorialnych. W rozmowie zaś z dziennikarzem francuskim Bertrandem de Juvenelem posuwa się tak dalece, że nazywa idiotyzmem koncepcję nienawiści dziedzicznej między Francją a Niemcami. A gdy dziennikarz francuski nie zadowolił się takim gołosłownym twierdzeniem i zapytał go, czemu nie oświadcza publicznie, że idee zawarte w „Mein Kampf" już nie odpowiadają jego obecnym przekonaniom, odpowiedział: „Gdym pisał „Mein Kampf" byłem w więzieniu". Jest to... nieścisłość, bo drugi tom „Mein Kampf", zawierający właśnie cytowane ustępy o Francji, ukazał się w grudniu 1926 roku, a autor z więzienia wyszedł w grudniu 1924 roku. Pozwólmy jednak dalej mówić Hitlerowi: „Było to w wenczas, kiedy żołnierze francuscy okupywali Zagłębie Ruhry. Było to więc w momencie największego napięcia między obu krajami... Tak, byliśmy wrogami, a ja broniłem swego kraju jak powinienem to był uczynić, przeciwko pańskiemu krajowi. Gardziłbym sobą samym, gdybym w momencie konfliktu nie był przede wszystkim Niemcem. Ale dziś nie ma powodu do konfliktów. Pan żąda ode mnie, bym skorygował swą książkę jak literat, który przygotowuje nowe wydanie swych dzieł. Nie jestem jednak literatem. Jestem politykiem, a korektury podejmuję w swej polityce zagranicznej, która nastawiona jest na pojednanie z Francją. Swą korekturę przeprowadzam we wielkiej księdze historii..."

Nie można Hitlerowi odmówić pewnej racji. Nie jest literatem, względnie jest bardzo kiepskim literatem. Jest tylko politykiem. Ale czy dokonywa korektury we wielkiej księdze historii? W słowach tak, ale czyny zaprzeczają słowom. Książka „Mein Kampf" jest dalej ewangelią Niemiec, rozchodząc się w milionach egzemplarzy, wręcza się ją nowożeńcom jako podarunek ślubny, wpaja się ją dzieciom w szkołach. Jakże więc wytłumaczyć sobie tę nagłą idyllę? Heiden tłumaczy to w sposób bardzo przekonywujący: Hitler zmienił swą ocenę Francji, która nie jest dla niego już „katem niemieckim", odwiecznym wrogiem, lecz krajem pogrążonym w dekadencji, która powoli degraduje ją do rzędu mocarstw drugiej rangi. Francja powoli staje się dla Niemiec owocem dojrzałym, który sam spadnie z drzewa. Wojna jest więc prawieże niepotrzebna, można więc wciąż deklamować o pokoju i miłości. Czy się jednak Hitler i tym razem nie myli? Na tym publicznym zebraniu, na którym przemawiał Otto Abetz, zabrał też głos wybitny pisarz francuski Henry de Montherlant, a mowa jego wywarła głębokie wrażenie. „Czego się możemy spodziewać? Nowej wojny. Porozumienie między elitami, między byłymi kombatantami, między młodzieżą obu krajów, ma przeszkodzić wojnie? Nie wierzę w to. Dobrze jest, że się poznajemy, ale nie oddawajmy się żadnym złudzeniom. Naszym obowiązkiem jest powiedzieć tym sympatycznym młodym Niemcom, którzy są teraz naszymi gośćmi, że kiedyś będziemy się wzajemnie zabijać. Nie ma w tem nic wstrętnego. Są rzeczy gorsze od śmierci. Grecy Homera bili się bez nienawiści. Nie wierzę, by słowa pokojowe na coś się przydały. Zgoda musimy pracować dla pokoju. Dumni będziemy, jeśli to dzieło nam się uda. Ale gdy wojna wybuchnie, spełnimy swój obowiązek". Po tych słowach panowało głębokie milczenie...

Pozostaje jednak jeszcze jedna możliwość, której nie wolno nam lekceważyć. Może Hitler doszedł wreszcie do przeświadczenia, że Niemcy są już u kresu sił, może zrozumiał prawdę tak lapidarnie sformułowaną przez swego byłego dyktatora gospodarczego dra Schachta, że wojnę można skończyć kartą chlebową, ale nie można jej nią zacząć? Chcielibyśmy, by tak było, ale nawet dyktatorzy nie są wszechpotężni. Udają napozór wielkoludów, ale są przeważnie niewolnikami swych własnych gigantycznych snów, które zdobyły dla nich serce ludu. Dyktatorzy mogą nawet nie chcieć wojny, ale dyktatura prze do wojny.

M. KANFER.

O projekcie masowej kolonizacji żydowskiej w Australii

Melbourn, 23. 1. ŻAT. Od kilku dni toczy się w prasie australijskiej ożywiona dyskusja w sprawie ewentualnej możliwości żydowskiej imigracji i kolonizacji w Australii, głównie w związku z wystąpieniem tygodnika "British Australian and New-Zeelender" o możliwości kolonizacji żydowskiej na północno-zachodnich połaciach Australii. Kilka pism australijskich zamieściło też wywiad z doktorem I. M. Steinbergiem, przeprowadzonym przez londyńskiego przedstawiciela australijskiej Agencji prasowej. Dr Steinberg, który jest sekretarzem „Ligi Frajland", bardzo optymistycznie wypowiedział się co do możliwości skolonizowania 100 tysięcy Żydów w australijskiej prowincji Kimberley na obszarze przeszło 135 tysięcy mil kwadratowych niezaludnionych prawie terenów.

Wywiad z drem Steinbergiem, który wywołał burzę w prasie australijskiej, przyjęty został przychylnie tylko przez lewicowe „Reinolds News" w Melbourne. Cała pozostała prasa przyjęła projekt nieżyczliwie. Miarodajne koła rządowe ustosunkowały się do tego projektu bardziej niż chłodno. Jeden z wyższych urzędników oświadczył przedstawicielowi ŻAT-nej: „Gdyby organizacje żydowskie miały w przyszłości jakiekolwiek propozycje w tej sprawie, byłoby bardzo istotnym, aby nie występować z takimi propozycjami publicznie, zanim rząd ich nie rozważył. W przeciwnym razie zachodzi niebezpieczeństwo, iż los takich projektów jest zgóry przesądzony, zanim jeszcze szczegóły jego będą znane".

Kierownicze koła żydowskie bardzo niekorzystnie oceniają hałas wywołany dokoła tego projektu. Koła te ostrzegają większe skupienia żydowskie w Europie, aby nie żywili iluzji co do możliwości emigracyjnej do Australii, gdyż faktycznie możliwości takich nie ma. Abstrahując od szeregu innych względów, które należy wziąć pod uwagę podczas dyskusji nad możliwościami emigracji do Australii, w pierwszym rzędzie winna być miarodajna opinia rzeczoznawców australijskich, które uważają za iluzoryczne twierdzenia, jakoby warunki w prowincji Kemberley odpowiadały wymogom akcji osadniczej na wielką skalę. Opinia ta jest też główną przyczyną, dla której cała prasa australijska tak chłodno ustosunkowała się do tego projektu.

Skoordynowana akcja trzech delegacyj
w obronie praw Żydów rumuńskich na terenie genewskim

Paryż, 23. 1. ŻAT. Trzy delegacje wyruszają do Genewy, aby na forum Ligi Narodów przedłożyć petycje w sprawie sytuacji Żydów w Rumunii. Jedna delegacja reprezentuje „Alliance Israelite", druga Światowy Kongres Żydowski, trzecia zaś komitet obrony praw Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej. Na czele ostatniej delegacji stoi b. minister Justin Godard. Aczkolwiek wszystkie trzy reprezentacje do tej pory nie współpracowały,

postanowiono jednak obecnie ze względu na powagę sytuacji skoordynować całą akcję.

W Genewie wszystkie trzy delegacje paryskie współpracować będą z reprezentacją Joint Foreign Committe w Londynie. Petycja „Alliance Israelite" i Światowego Kongresu Żydowskiego ograniczają się do apelu do Ligi Narodów w sprawie interwencji

przeciwko pogwałceniu przez Rumunię traktatu o mniejszościach.

Petycja komitetu obrony praw Żydów stanowi dokument, obejmujący 100 stron maszynopisu, podpisany przez szereg wybitnych polityków nieżydowskich oraz przywódców kościoła katolickiego i ewangielickiego. Petycja ta proponuje

przekazanie całej sprawy Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

Petycja domaga się następnie, by aż do ogłoszenia decyzji przez Trybunał Haski Liga Narodów poczyniła kroki

uniemożliwiające rządowi rumuńskiemu wykonywanie planu antyżydowskiego,

którego część jest już w praktyce stosowana.

* * *

Paryż, 23. 1. ŻAT. W artykule wstępnym „Temps" polemizuje z twierdzeniem rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Micescu, jakoby ostatnie posunięcia rządu rumuńskiego nie stanowiły pogwałcenia traktatu o ochronie mniejszości. Sprawę tę rozstrzygnąć ma Liga Narodów i dopiero Liga ustali, czy program Rumunii w stosunku do Żydów, w szczególności zaś rewizję praw obywatelskich, przyznanych na podstawie traktatu o ochronie mniejszości, należy traktować jako wewnętrzną sprawę Rumunii, czy też jako naruszenie traktatów międzynarodowych.

A tymczasem w Czerniowcach...

Czerniowce, 23. 1. PAT. Prasa pisze, że rumuńskie ministerstwo wyznań zarządziło wydalenie wszystkich przebywających w Rumunii rabinów, obywateli nie-rumuńskich oraz, że wyszło zarządzenie, nakazujące odebranie Żydom posiadanych zezwoleń na broń palną. W przyszłości zezwolenia takie nie będą Żydom wydawane.

* * *

Czerniowce, 23. 1. PAT. Prasa donosi, że rząd rumuński postanowił, iż kupcy i przemysłowcy, obywatele obcy, których przedsiębiorstwa zostały zarejestrowane po 1 stycznia 1930 r. Zostaną wydaleni z granic kraju. Wyjątki zostaną poczynione tylko dla takich przedsiębiorstw, których działalność przynosi pożytek krajowi.

* * *

Praga, 23. 1. ŻAT. Władze czerniowieckie zawiesiły wydawnictwo „Ostjüdische Zeitung", które ukazywało się trzy razy tygodniowo pod redakcją dra Ebnera. Pismo to reprezentowało poglądy stronnictwa żydowskiego i należało do najpoważniejszych organów żydowskich w Rumunii.

Paryż, 23. 1. ŻAT. „Temps" donosi z Berlina, że rumuński minister propagandy Hodosz zawarł w Niemczech porozumienie w sprawach propagandowych. W oświadczeniu ogłoszonym w prasie niemieckiej Hodosz zaznaczył, że publikacje antysemickie, które do tej pory były zakazane na terenie rumuńskim, będą obecnie dopuszczone do kolportażu.

Doniosłe uchwały Rady Ministrów
w sprawach samorządowych i podatkowych

Warszawa, 23. 1. PAT. Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

W pierwszym rzędzie rada ministrów przyjęła 4 projekty ustaw, dotyczące spraw samorządowych, a mianowicie:

1) projekt ustawy o samorządzie gminy m. st. Warszawy, ustanawiający nowy ustrój samorządu stolicy,

2) projekt ustawy, ustanawiający ordynację wyborczą dla miast: Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, m. st. Warszawy i Wilna,

3) projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządowych, przewidujący m. in. udzielenie im ze skarbu państwa dotacji w okresach budżetowych 1938-39, 1939-40 i 1940-41 w wysokości globalnej po 10 milionów złotych rocznie, przeprowadzenie pewnej korektywy w podziale wpływów z udziału w podatku dochodowym i obrotowym, oraz zapewnienie pomocy gminom miejskim, obciążonym ponad miarę spłatą tzw. długu ullenowskiego,

4) projekt ustawy o przejęciu przez skarb państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, przewidujący przejęcie przez skarb państwa tego obowiązku, obciążającego dotychczas gminy, w terminach: w gminach wiejskich — od pierwszego kwietnia 1938 r., w miastach wydzielonych — od 1. 4. 1939 i w miastach pozostałych — od 1. 4. 1940.

Następnie rada ministrów przyjęła trzy projekty ustaw, dotyczące reformy niektórych podatków, a mianowicie:

Projekt ustawy o podatku obrotowym oraz projekt ustawy o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć. Treścią tych projektów jest zniesienie podatku przemysłowego w obecnej jego postaci i ustanowienie: a) podatku obrotowego, któremu podlegać mają nie przedsiębiorstwa obliczone na zysk, jak dotąd, lecz zawodowe i odpłatne świadczenia, oraz b) opłat rejestracyjnych. Podatek obrotowy wpływać będzie na dochód skarbu państwa, zaś opłaty rejestracyjne na dochód związków samorządu terytorialnego, samorządu gospodarczego i szkolnictwa zawodowego, oraz projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym. Projektowana nowela zwalnia od podatku dochodowego: dywidendy od akcji i udziałów w spółkach i spółdzielniach, pewną kategorię przychodu na pokrycie kosztów utrzymania, a ponadto umożliwia pobieranie podatku dochodowego od drobnych płatników w formie ryczałtu.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa. Projekt ten wprowadza do obowiązujących obecnie przepisów pewne zmiany natury przeważnie technicznej i organizacyjnej.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów przyjęła projekt kilku ustaw ratyfikacyjnych.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekty ustaw:

1 O publicznej służbie zdrowia, określający organizację i podstawy działania organów rządowych i samorządowych w sprawach zdrowia publicznego,

2) o izbach aptekarskich. Projekt ten ustanawia samorząd zawodu aptekarskiego, jako stałą reprezentację jego zawodowych, społecznych i gospodarczych interesów. Zasady tego samorządu oparte są na tych samych założeniach, na których budowano organizację zawodów pokrewnych, np. lekarskiego.

Dalej przyjęty został projekt ustawy o nadaniu katolickiemu uniwersytetowi w Lublinie pełnych praw państwowych szkół akademickich.

W końcu uchwalono dwa rozporządzenia Rady Ministrów:

1) O zmianie granic niektórych powiatów województwa poznańskiego oraz 2) o ustaleniu właściwości terytorialnej i siedzib Izb Skarbowych.

15 incydentów antyamerykańskich w Szanghaju, jeden protest i -- jedno zapewnienie...

Waszyngton, 23. 1. PAT. Departament stanu komunikuje, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio złożył energiczny protest na ręce rządu japońskiego z powodu 15 wypadków nielegalnego wtargnięcia żołnierzy japońskich w Nankinie do budynków, stanowiących własność obywateli amerykańskich. Ambasador protestował również z powodu faktu przymusowego uprowadzenia przez żołnierzy japońskich Chinki, zamieszkałej w amerykańskim budynku. Władze japońskie, na skutek protestu, udzieliły zapewnień konsulowi amerykańskiemu w Nankinie, iż zostaną wydane zarządzenia uniemożliwiające powtórzenie się tego rodzaju wypadków w przyszłości.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 bm. Po krótkotrwałych przejaśnieniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, początkowo od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian (na ogół lekki wzrost), wiatry południowo-zach. i zachodnie, dolne umiarkowane, górne ok. 50 km. na godz. Podstawa chmur niskich od 100 m. Widzialność osłabiona.

Wyczyny hitlerowców wiedeńskich

Wiedeń, 23. 1. PAT. W ciągu ostatnich paru dni w szeregu sklepów żydowskich w Wiedniu narodowi socjaliści rozbili w nocy szyby wystawowe. Ma to charakter akcji zorganizowanej. W kołach żydowskich Wiednia panuje zaniepokojenie.

PRZEGLĄD PRASY

O sprawiedliwości

Niespodziewana krytyka resortu ministra sprawiedliwości na komisji budżetowej wywołała niezwykle silne wrażenie. Po raz pierwszy w obecnym Sejmie dały się słyszeć tak silne zarzuty i po raz pierwszy posłowie wyszli z dotychczasowej rezerwy i poddali surowej krytyce niemal całą działalność min. Grabowskiego. Pos. Walewski, dziennikarz z zawodu, ujął tę krytykę zasadniczo i poruszył wiele problemów, o których „mówi się na ucho“. Odgłosy przemówienia pos. Walewskiego są w prasie bardzo silne. „Kurier Polski“ pisze na marginesie mowy pos. Walewskiego i sytuacji min. Grabowskiego w Sejmie:

„Robotnik“ zwraca uwagę na tę część przemówienia min. Grabowskiego, w której stwierdzono, że dochodzenia w sprawie napadu na „ABC“ nie dały pozytywnego wyniku. Pisze więc:

> Ten ustęp oświadczenia p. min. Grabowskiego jest o tyle niezrozumiały, że przecież p. J. Rutkowski, kierownik Związku Młodej Polski nie krył się wcale z tym, że on to właśnie „rozkazał ukarać“ redakcję „ABC“. Zdawałoby się, że sprawa jest dostatecznie jasna?

„Robotnik“ przytacza też mowę posła Kopcia na ogół przemilczaną przez prasę, który oświadczył:

> Trzeba wytworzyć zasadę jednolitości prawa w Polsce, odciąć się od niektórych wiatrów z poza zachodniej granicy. Prawo w Polsce musi być równe dla wszystkich i wszyscy równi winni być przed prawem.

Pozytywnie ocenia wynik dyskusji nad resortem sprawiedliwości „Nowy Głos“, pisząc:

Przy sposobności oceny krytyki resortu sprawiedliwości ujawniają się naturalnie tendencje, by całą sprawę zwekslować na tory personalne. Atak pos. Walewskiego miałby być, w ujęciu pewnych kół tylko jednym z epizodów szerszej rozgrywki. Tak ujmuje tę sprawę „Słowo“, pisząc:

> W kołach parlamentarnych i politycznych mowa posła Walewskiego wywarła wrażenie nie tylko przez swą formę, ale także i skutkiem tego, że jest ogólnie wiadome, iż poseł Walewski jest człowiekiem zaufania ministra Kościałkowskiego i tych kół peowiackich i lewicowych, które grupują się wokół tego ministra. Poseł Walewski przed -wygłoszeniem swej mowy nadesłał do Klubu Ozonu list, w którym poinformował klub o swoim zamiarze wystąpienia z krytycznym przemówieniem przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości. Ze strony Koła Parlamentarnego Ozonu nie spotkał się jednak z żadnym sprzeciwem.

Niewątpliwie i w tym wypadku odgrywają dużą rolę motywy personalne, ale sama krytyka oparta była na faktach, które trudno podważyć.

„Odżydzanie“ powstania styczniowego

Dla tendencyj panujących obecnie w niektórych instytucjach charakterystyczna jest notatka „Naszego Przeglądu“:

> W dniu wczorajszym Polskie Radio nadało słuchowisko okolicznościowe z powodu rocznicy Powstania Styczniowego pn. „Manifest“ W słuchowisku tym w szeregu scen przedstawiano udział w Powstaniu różnych warstw ówczesnego społeczeństwa: ziemian, chłopów i mieszczan.
>
> W tym słuchowisku o charakterze syntetycznym pominięto tylko Żydów polskich, jak by ich wcale w Powstaniu Styczniowym nie było. Tak oto płynąca z teraźniejszości fala Polskiego Radia nie przyniosła tego co należy do najwspanialszych kart historii.
>
> Przemilczenie Polskiego Radia nie usunie z dziejów faktu bohaterskiego uczestnictwa Żydów w Powstaniu Styczniowym.

Odkąd to Radio bawi się w poprawianie historii polskiej i dla czego te „poprawki historyczne“ odbywają się wyłącznie na jednym odcinku? Czy kierownicy Radia sądzą, że w ten sposób wykreślą z kart historii polskiej udział Żydów w walkach o niepodległość Polski? Jakim prawem dokonywuje się tego rodzaju zmiany. Czyżby historiozofia p. Giertycha była obowiązująca dla Radia Polskiego bardziej, niż np. ocena roku 1863 pióra Józefa Piłsudskiego?

Jeśli już mowa o „odżydzaniu“ Powstania Styczniowego, to warto zauważyć, że dość przykre wrażenie wywarł fakt, iż z nowego filmu polskiego „Kościuszko pod Racławicami“ cenzor podobno polecił wykreślić wszystkie sceny, w których przedstawiono udział Żydów w powstaniu kościuszkowskim i to w świetle pozytywnym. Jeszcze bardziej charakterystycznym jest może fakt, że z filmu francuskiego „La Grande Illusion“, w którym występuje Żyd-patriota, cenzor polski zrobił z Żyda nie-Żyda. W jakim celu poprawia się historię i poprawia się filmy? Jest to przejrzysta, ale i także głupia tendencja.

PAT

Polska Agencja Telegraficzna zamieściła w swoim biuletynie list profesorów lwowskich przeciwko ghettu i tolerowaniu anarchii na wyższych uczelniach polskich. Ponieważ często zwracamy uwagę, że PAT usłużnie ogłasza rozmaite antyżydowskie enuncjacje, a przemilcza pewne oświadczenia, oświetlające postulaty opinii żydowskiej we formie pozytywnej, uważamy za właściwe podkreślić fakt ogłoszenia przez PAT protestu uczonych polskich. Uważamy poza tym, że PAT spełniła przez to tylko swój obowiązek.

(M)

Co przyniesie „jubileuszowe“ posiedzenie Reichstagu?

Berlin, 23. 1. PAT. Jak donoszą z kół poinformowanych, dnia 30. bm. w rocznicę objęcia władzy przez narodowych socjalistów, nastąpi zwołanie Reichstagu. Przypuszczają. iż na otwarciu Reichstagu kanclerz Hitler wygłosi zasadnicze przemówienie o charakterze raczej wewnętrzno-politycznym i poruszyć ma szereg zagadnień gospodarczych, związanych z planem 4-letnim. Z drugiej strony kanclerz poruszy zapewne aktualne zagadnienia niemieckiej polityki zagranicznej, łączące się bezpośrednio z polityką wewnętrzną Rzeszy.

W operze Krolla, gdzie jeszcze i tym razem zebrać się ma Reichstag, czynione są już przygotowania do tego posiedzenia. Na przyszłość Reichstag zbierać się będzie w dawnym gmachu, zniszczonym przez pożar w r. 1933. Gmach ten będzie niebawem odnowiony.

—<>—

Osobliwości z Trzeciej Rzeszy

Berlin, 23. 1. PAT. W Duisburgu wydarzył się niedawno charakterystyczny wypadek. Pracownik pewnej instytucji został usunięty za to, że zniósł do piwnicy z węglem portret byłego cesarza Wilhelma 2-go, zdobiący ścianę gabinetu dyrektorskiego.

W związku z tym wypadkiem, „National Ztg“ oburza się na ludzi, którzy teraz jeszcze ozdabiają swe biuro portretem eks-cesarza, którego zasługi historyczne są mocno kwestionowane i który nie cieszy się poważaniem obecnego pokolenia „z wyjątkiem garstki nieuleczalnych“.

* * *

Berlin, 23. 1. PAT. Pewną mieszkankę Darmsztatu ukarano grzywną za to, że nie chciała brać udziału w przeszkoleniu, organizowanym przez związek obrony powietrznej. Po kilku miesiącach odmówiła ona znów udziału w kursie, oświadczając, jak donosi prasa niemiecka, że „życie jej jest w ręku Boga“. Tym razem pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej. Na zapytanie sędziego czy i po raz trzeci odmówi wzięcia udziału w kursie obrony przeciwlotniczej, oskarżona odpowiedziała wymijająco. Na wniosek prokuratora sąd skazał oporną obywatelkę na cztery miesiące więzienia.

* * *

Berlin, 23. 1. PAT. W okolicach Wrocławia policja wykryła niezwykły wypadek kłusownictwa. Wieśniak Kurt Kretschmar, którego zagroda znajdowała się tuż obok rezerwatu leśnego, uprawiał bezkarnie kłusownictwo od lat 15. W przeciągu tego czasu Kretschmar nielegalnie upolował przeszło 300 saren, znaczną ilość jeleni oraz ogromną liczbę bażantów. W domu kłusownika policja znalazła bogatą kolekcję rogów, kilka strzelb oraz wiele amunicji różnego kalibru. Kretschmar pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Nowy protest w sprawie pani Robinson

Waszyngton, 23. 1. PAT. Władze sowieckie odmówiły charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie pozwolenia na odwiedzenie w więzieniu pani Rubens alias Robinson przed zakończeniem śledztwa. Ministerstwo spraw zagranicznych opracowuje notę protestacyjną która zostanie wysłana do Moskwy.

—<>—

Walka z zabarykadowanym szaleńcem

Paryż, 23. 1. PAT. Prasa paryska donosi z Algieru, że policja algierska oblegała wczoraj o godz. 5 rano w jednym z domów Algieru szaleńca, który zabarykadował się w swym mieszkaniu suterynowym, wraz ze swym 75-letnim ojcem i chorą umysłowo siostrą. Oblegany szaleniec rano dał kilka strzałów rewolwerowych do swych sąsiadów, nie raniąc na szczęście nikogo i po nadejściu pierwszego policjanta zamknął się i zabarykadował w swej suterynie, grożąc strzelaniem do każdego. Policja otoczyła dom i zamierza gazami łzawiącymi zmusić szaleńca do poddania się.

Sytuacja ludności żydowskiej na Górnym Śląsku

Memoriał Gminy żydowskiej w Katowicach do wojewody Śląskiego p. Dra Michała Grażyńskiego

„ZAŻYDZENIE" KATOWIC W ŚWIETLE DANYCH URZĘDOWYCH

Katowice, w styczniu

Zarząd Gminy Żydowskiej w Katowicach wystosował w obliczu antyżydowskiej nagonki w Katowicach, następujący memoriał do P. Wojewody Śląskiego Dra Michała Grażyńskiego:

Chuligański napad na naszego Rabina Pana Dra M. Vogelmanna, jaki miał miejsce w piątek, dnia 31 grudnia 1937 r. w godzinach południowych u zbiegu ulic Dworcowej i św. Jana, a więc na najruchliwszym miejscu, oraz na kilku innych Żydów tego samego dnia — zniewala nas do przedstawienia Panu Wojewodzie sytuacji, w której znajduje się ludność żydowska w Katowicach:

Zarówno Rabin Dr Vogelmann, jak i Rabin Chameides byli w ostatnich miesiącach kilkakrotnie ofiarami napadów ulicznych. Niema prawie dnia, ażeby nie zgłosił się w Sekretariacie Gminy jakiś Żyd z doniesieniem, że go na ulicy napadnięto i bito. Ten stan niepewności przypisać należy następującym okolicznościom:

1) Katowice są poprostu zalane brukowymi pismami antysemickimi. W pismach tych drukuje się najohydniejsze pamflety przeciw Żydom i nawoływuje się wprost do wykroczeń antyżydowskich. Nawet w prasie codziennej ukazują się dość często różne niesłuszne oskarżenia przeciw tut. ludności żydowskiej oraz różne „statystyki", mające wykazać, jakoby Katowice były „zażydzone", jakoby handel znajdował się w 80 proc. w rękach Żydów, że Żydzi posiadają 90 proc. nieruchomości w Katowicach itd.

Żadne z pism brukowych w ostatnich miesiącach nie uległo ani razu konfiskacie z tego powodu, że nawet często zawierają artykuły obrażające religię żydowską, posądzające Żydów o mord rytualny— aczkolwiek zaledwie przed dwoma laty za takie same artykuły „Błyskawica" była kilkakrotnie skonfiskowana, a jej redaktor odpowiedzialny prawomocnie zasądzony na kilkomiesięczne więzienie.

II) W okresie przedświątecznym wywieszono za zgodą władz miejskich na ulicach Katowic transparenty, w których dużymi literami nawoływano ludność do czynienia zakupów tylko w sklepach chrześcijańskich, a jeden z tych transparentów wręcz zakwalifikował każdego ZDRAJCĄ OJCZYZNY, kto nie czyni zakupów u Polaka. Celem uniknięcia nieporozumienia co do tego, kto jest Polakiem, ukazało się w tut. dziennikach wyjaśnienie ze strony „Komitetu Unarodowienia Handlu", na czele którego stoją P. Marszałek Sejmu Śląskiego i P. Dyrektor Okr. Śląskiego Funduszu Pracy, stwierdzające, że dowodem polskości jest przynależność do Polskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich. Ponieważ to Zrzeszenie kupców-Żydów do swego grona nie przyjmuje, jasną jest rzeczą, że transparenty oraz wyż wspomniany komunikat skierowane były przeciw tut. kupiectwu żydowskiemu. Kupiectwo to mimo to swój obowiązek wobec Państwa, jak dotąd i nadal spełnia, czego najlepszym dowodem mogą być wyniki zbiórki ulicznej w dniu 19 grudnia 1937.

III. Przy każdej sposobności twierdzi się, że Katowice są „zażydzone", że Żydzi są prawie że wyłącznie właścicielami nieruchomości miejskich, że skupiają cały handel w swoich rękach, a najważniejszy zarzut, że oszukują Skarb Państwa. Zarząd tut. Gminy przeprowadził swego czasu skrupulatne i objektywne dochodzenia w tym kierunku, i stwierdził, co następuje:

a) Rocznik Statystyczny m. Katowic za rok 1934 podaje na str. 22 pod poz. 7-mą, że w r. 1866 liczba ludności wynosiła 4.815, a w tej liczbie było 573 osób wyznania mojżeszowego, czyli przeszło 12 proc. W r. 1880 na ogólną liczbę mieszkańców 12.623 było Żydów 1.567 czyli 12 i pół procent. Od r. 1910 po dzień dzisiejszy odsetek ludności żydowskiej wynosi niespełna 7 proc. (r 1910 było 43.173 mieszkańców, w tym 2.975 Żydów — w r. 1937 132.783, w tym 9.032 Żydów). Wedle tej samej statystyki magistrackiej urodziło się w latach 1934, 1935 i 1936 razem 489 dzieci wyznania mojżeszowego. Z powyższej statystyki wynika więc jasno, że odsetek Żydów w Katowicach się nie zwiększył, a nawet zmalał.

b) Rocznik Statystyczny m. Katowic za rok 1936 wykazuje na str. 2 pod punktem 4-tym, że w r. 1936 Katowice posiadały 3.840 domów mieszkalnych. Magistrat wprawdzie w tej oficjalnej statystyce nie podał, ile domów należy do Żydów, niemniej jednak Zarząd tut. Gminy posiada w tym względzie dokładne dane. Na podstawie tych danych stwierdzamy, że z liczby 3.840 domów zaledwie 256 domów należy do Żydów, co stanowi niespełna 7 proc., a nie jak prasa antysemicka głosi 90 proc. Fałszywym jest twierdzenie, jakoby w ostatnich latach zachodziło „masowe wykupywanie nieruchomości przez Żydów z rąk chrześcijan". Wręcz przeciwnie, kilkanaście większych objektów przeszło z rąk żydowskich do rąk chrześcijańskich, a to takich kompleksów, które od dziesiątek lat były w posiadaniu rodzin żydowskich.

c) W Katowicach zajmuje się handlem około 630 Żydów. Cyfra ta obejmuje przeszło 200 drobnych handlarzy targowych, sklepikarzy i domokrążców. Stanowi to 18 proc. w stosunku do ogólnej liczby płatników podatku przemysłowego.

Tytułem podatku przemysłowego zapłaciło kupiectwo żydowskie w roku 1936 okrągło zł 300.000, zaś tytułem podatku dochodowego o-

WSZYSCY Żydzi powyżej lat 18 mają obowiązek bezzwłocznie nabyć kartę głosowania na KONGRES SAMOPOMOCY ŻYDÓW W POLSCE!

G. FRÖSCHEL — ***Przekład autoryzowany.*** — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

22)

I łudząc się tak porą, perswadował Otto sam sobie, by nie opuszczać za wcześnie pięknej kanapy, a to złudzenie opierało się na głębokim przeświadczeniu, że z tym wstaniem, skończy się równocześnie coś więcej, aniżeli tylko pokrzepiająca drzemka poranna. To, co mu się wczoraj przydarzyło, to czarodziejskie przejście od smutnej rzeczywistości więziennej do wspaniałych rozkoszy życia, ten łańcuch radosnych niespodzianek, począwszy od gęsiej pieczeni, a skończywszy na pocałunkach dziewczęcych, to mogło być tylko przelotnym uśmiechem losu. Niech tylko podniesie się teraz z łoża, a życie ukaże mu znowu swe codzienne, surowe oblicze. Musi piękne ubranie oddać i wjechać z powrotem w stare rzeczy, musi wynająć ręczny wózek i powlec się z nim do prezydium policji. Któż raczy wiedzieć, czy obchodzono się tam z lunetą starannie, czy mu ją zaraz wydadzą i czy jeszcze dziś będzie mógł znaleźć jakieś znośne miejsce postoju. Przypuszczalnie zdoła we wczesnych godzinach wieczornych zarobić jeszcze tyle, by przed północą móc sobie kupić parę kiełbasek; obiad i podwieczorek odpadają, to dało się już teraz z całą pewnością przewidzieć. A śniadanie? Poczuł nieznośną próżnię w okolicy żołądka, choć był dopiero tak wczesny dzień — dziwne. Czy pani Gensow doprawdy jeszcze wciąż się nie rusza i czy tylko zaprosi go na filiżankę kawy? Lokatorowi zamieszkującemu salon, należała się rano bezsprzecznie kawa i bułki, ale może ta Gensow rozmyśliła się przez noc i zechce głodomora, u którego i tak nie ma widoków zarobku, — wyrzucić bez serca na bruk. „Miłościwa Opatrzności", westchnął Wiese do siebie, „byłaś dla mnie wczoraj tak łaskawa, miej dla mnie jeszcze odrobinę litości i daruj mi filiżankę kawy. Ale szybko, jeśli mogę prosić, gdyż mnie już zupełnie mdli".

Drzwi z korytarza otworzyły się. No, no, więc ta Gensow była już przecież „na nogach", a nawet już wychodziła. Otto, wcisnąwszy się głęboko w poduszkę, udając, że śpi, łudził się, że obraz słodko drzemiącego młodego człowieka, łatwiej poruszy serce życzliwej gospodyni, aniżeli wielki dryblas, który nie śpiąc już, leniuchuje i przeciąga się pod kołdrą. Chwilę później rozległo się w kuchni melodyjne śpiewanie gotującej się wody. Rozstrzygnięcie zbliżało się, serce Ottona zabiło żywiej, w żołądku burczało mu.

„Dzień dobry!"

Pulchna, szerokobiodra pani Gensow wtoczyła się do pokoju, trzymając w rękach tackę, zastawioną białym, brzuchatym serwisem kawowym, maśniczką i koszykiem z brunatnawymi bułeczkami. Ustawiła to wszystko na kołdrze, uniosła serwetkę przy filiżance z kawą, odsłaniając z szelmowskim uśmiechem ukryte pod nią skarby: dwa miękkie jajka — i oznajmiła: „Śniadanko, panie Wiese!"

Otto otworzył raptownie oczy, jednym szybkim ruchem podniósł się. Ciepły i podniecający zapach doszedł jego nozdrzy, pani Gensow pochylała czajnik, z którego szyjki spływał do filiżanki strumień, gorąca para unosiła się w powietrzu; łyżka śmietany, białej jak śnieg, lekkiej jak puch, poplamiła czerń kilku kleksami, zafarbowała ją na jasno-brązowo, rozpływając się jak piana. Zdumiony i olśniony przyglądał się temu Otto, jak jakiemuś eksperymentowi naukowemu. „Dla kogo to, pani Gensow?"

„Dla pana, oczywiście, panie Wiese i jestem pewna, że będzie panu smakowało".

„Jajka też?"

„Także i jajka. Pierwszorzędne, znakowane jajka do picia". Podparłszy się rękoma pod boki, obserwowała go, jak zajadał. Tak patrzy chłopka na koryto, dokoła którego cisną się świnie, mlaskając przy żarciu tucznej paszy. Później odwróciła się w stronę okien i podniosła w górę story. „A teraz wrzucimy do salonu porcję słońca".

Otto podniósł głowę oślepiony. „Któraż to jest godzina?"

Pani Gensow uśmiechnęła się, podeszła do stojącego zegara, który Ottonowi przesłaniała witryna, pociągnęła za zielony sznureczek. Dziesięć uderzeń rozległo się w pokoju.

„Do diaska!" Zdziwienie jego było słabe, zaczął już przyzwyczajać się do cudów.

„Jedz pan w spokoju śniadanie, panie Wiese,

krągło zł 1.100.000. Płatników podatku dochodowego — Żydów był ow ubiegłym roku 1260. W tym dziale wynosi odsetek Żydów tak co do ilości płatników, jak i płaconego podatku dochodowego 20 proc. w stosunku do ogólnej liczby podatników. Odsetek Żydów zatrudnionych w przedsiębiorstwach żydowskich w charakterze sprzedawców, urzędników i t. d. wynosi

zaledwo 2 procent w stosunku do ogólnej liczby personelu handlowego.

Przed wojną handel w Katowicach znajdował się prawie że zupełnie w rękach Żydów, a taksamo odsetek personelu żydowskiego był trzykrotnie wyższy. Nie inaczej przedstawiała się sprawa w wolnych zawodach, w których odsetek chrześcijan był minimalny.

d) Przed zmianą suwerenności na 36-ciu radnych miasta Katowic było 12-tu Żydów. Przewodniczącym Rady Miejskiej był przez kilkanaście lat Żyd. Na 9-ciu radców miejskich było 5-u Żydów, decernentem finansowym był ówczesny prezes Gminy Żydowskiej, któremu miasto w uznaniu jego zasług na polu rozwoju i rozkwitu miasta nadało godność seniora. Dziś w Radzie Miejskiej zasiada tylko 3 Żydów, a w Magistracie 1 Żyd. Nie inaczej miała się sprawa z Kasą Chorych. Dziś na kilkudziesięciu lekarzy zatrudnionych przez Ogólno-Miejscową Kasę Chorych jest zaledwie 3 Żydów. Ostatnio nie odnowiono kontraktów m. in. z dwoma lekarzami, z których jeden jest majorem, a drugi kapitanem wojsk polskich. Wspomniany major jest byłym prezesem Związku Kombatantów Żydów i ma za sobą blisko 25 lat pracy w służbie państwowej.

Tak więc w świetle faktów, opartych na danych urzędowych przedstawia się „zalew żydowski".

W uwzględnieniu wyż przytoczonych okoliczności, jak i w interesie ochrony bezpieczeństwa i życia tut. ludności żydowskiej, która znajduje się z powodu tych ciągłych napadów w stanie depresji psychicznej, ośmielamy się prosić Pana Wojewodę o łaskawe zaopiekowanie się tą sprawą i wydanie odpowiednich zarządzeń w kierunku uniemożliwienia w przyszłości podobnych wykroczeń antyżydowskich.

KOMUNIKATY:

— WIZO Dziś 5 pop. posiedzenie wydziału.

— „ACHDUT" Dziś godz. 8 wiecz. zebranie z ref. kol. Felda nt. Spółdzielczość w przyrodzie i u ludzi.

— KOMITET ROZBUDOWY SZPITALA ŻYD. zawiadamia, że posiedzenie sekcji finansowej i propag. dziś nie odbędzie się.

— „PRZYSZŁOŚĆ - HEATID". Dziś inauguracyjne zebranie Koła Syjonistyki z referatem tow. dra A. Kahanego. Początek godz. 20-ta wiecz.

a jak pan skończy, proszę mnie zawołać".

Kiedy to Otto przeżył już tę godzinę? Siedział na łóżku, plamki słońca igrały migotliwie po filiżance, pomiędzy zębami chrupała skórka z chleba, czerwonawa żółtość jaj błyszczała na łyżce, z kuchni dochodził blaszany brzęk mytych garnków... Kiedy było już to wszystko? Z pośród barw, zapachu i smaku odżył w nim i przypomniał się obraz z wczesnego dzieciństwa. Gdy był w gościnie u babki, mógł wtedy liczyć zaledwie sześć latek, a ponieważ w owych dniach przypadał dzień urodzin jego młodo zmarłej matki, uraczyła go babka pewnego ranka, masłem, jajami i świeżym chlebem, zupełnie tak, jak to teraz czyniła pani Gensow. Wtedy nie mógł zrozumieć, dlaczego babka, której zazwyczaj nie świetnie się powodziło, przyniosła mu do łóżka takie wspaniałości, tym razem nie mógł pojąć pani Gensow. Napróżno nad tym rozmyślał. Kiedy babka przyszła później po tackę, tłumaczyła mu przekonywująco, na jaką intencję odbywa się ta uroczystość. A może pani Gensow przysiądzie się do niego i opowie mu, co to wszystko ma znaczyć. Kiedy tak nabierał łyżeczką jajka, a w międzyczasie popijał smaczną kawę, znajdował się Otto w całkiem świątecznym nastroju. Piękne było to ponowne zanurzenie się w wymarzonym śnie wczesnego dzieciństwa, to przenikanie się przeszłości i przyszłości, a w tym wszystkim najpiękniejszym było przeczucie, że także i tym razem poza Niepojętym, tkwi coś smutnego, coś wzruszającego. (C. d. n.).

RYNEK AKCYJ I WALUT

Ku ponownej poprawie

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w tygodniu ubiegłym tendencja niejednolita. Obroty były małe, ponieważ sfery giełdowe wstrzymały się od zawierania tranzakcyj ze względu na niepewną sytuację między narodową i spadek franka na rynkach światowych. Utworzenie nowego gabinetu przez Chautemps'a przyjęły sfery finansowe i giełdowe przychylnie i wiadomość ta spowodowała, zwłaszcza na wielkich giełdach europejskich, lekką zwyżkę notowań.

Obroty na **giełdzie nowojorskiej** w okresie sprawozdawczym były małe, tendencja niejednolita. Na ogół czekano na wyniki rokowań rządu z przedstawicielami życia gospodarczego i wstrzymywano się od poważniejszych transakcyj. Pożyczki polskie miały usposobienie lepsze. W dniu 21 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 14 bm.): 8 proc. Pożyczka Dillona 61.37 i pół (59.25), 7 proc Pożyczka Stabilizacyjna 80.50 (78.50), 6 proc. Pożyczka Dolarowa 63.25 (65.25), 7 proc. Pożyczka m. Warszawy 61.12 i pół (58.50), 7 proc. Pożyczka Śląska 59.75 (59.00).

Na **giełdzie londyńskiej** panował nastrój spokojny przy obrotach ograniczonych. Zlikwidowanie przesilenia gabinetowego we Francji spowodowało pewną poprawę notowań, jednakże nie usunęło ogólnej niepewności, wskutek czego transakcje nie mogły należycie się rozwinąć. Pod koniec tygodnia zwyżkowały brytyjskie papiery państwowe oraz akcje zachodnio - afrykańskich kopalń złota, natomiast akcje południowo - afrykańskich kopalń złota, akcje naftowe, samochodowe i stalowe miały usposobienie słabe. Z pożyczek zagranicznych obniżyły się chińskie i japońskie, zwyżkowały brazylijskie.

Giełdę paryską cechowała początkowo duża rezerwa w operacjach giełdowych. Akcje krajowe i renty uległy zniżce, podczas gdy papiery międzynarodowe lekko zwyżkowały. Bezpośrednio po utworzeniu gabinetu zaznaczyło się wzmocnienie tendencji, przy czym podniosły się zwłaszcza dość znacznie papiery państwowe. Kursy akcyj bankowych i czołowych papierów przemysłowych nie wykazały poprawy, a to głównie ze względu na niejasną sytuację franka. Dopiero olbrzymi sukces Chautemps'a w parlamencie wywołał znaczną zwyżkę.

Giełda berlińska rozpoczęła tydzień giełdowy zwyżką, która jednak była krótkotrwała. Już bowiem w środę nastąpiło załamanie kursów, z powodu wzmożonej podaży. Impuls do tego dała wiadomość, że znany koncern elektryczny AEG wypłaci zamiast spodziewanej 5 procentowej dywidendy tylko 4 proc. i że także inne przedsiębiorstwa wydzielą mniejsze dywidendy, niż pierwotnie zamierzały.

Na **giełdzie wiedeńskiej** przeważał nastrój mocny. Zarówno akcje jak i papiery procentowe osiągnęły zyski kursowe. **Giełda praska** wykazywała obroty małe przy tendencji niejednolitej.

Ożywienie na **giełdzie warszawskiej** utrzymywało się w dalszym ciągu. W grupie akcyj dużym popytem cieszyły się akcje Banku Polskiego ze względu na bliski termin wypłaty dywidendy. Po za tym poszukiwane były akcje przemysłu metalowego oraz akcje węglowe i cukrowe. Notowano (pierwsza cyfra z 15, druga z 22 stycznia rb.): akcje: Bank Polski 117.50 — 117.50, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 38.50 — 37.25, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 30.75 — 33.00, Lilpop 63.00 — 65.00 Modrzejów 14.50 — 16.50, Ostrowiec 55.50 — 57.00, Starachowice 37.75—40.00, Żyrardów 62.00 — 66.50, Haberbusch 49.50 — 49.75; papiery procentowe: 3 proc. Premiowa Pożyczka Inwestycyjna I emisji 79.25 — 82.25, serie 89.00 — 90.00, 3 proc. Prem. Pożyczka Inwestycyjna II emisji 79.75 — 83,25, serie 90.00 — 91.00, 4 proc. Pożyczka Dolarowa 42.25 — 42.25, 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna 67.75 — 68.25, drobne odcinki 66.85 — 67.50, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 68.00 — 68.50, 4 i pół proc. Pożyczka Wewnętrzna (odcinki po 100 zł.) 65.13 — 65.88, 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 64.25 — 63.25, 5 proc. Listy Zast. m. Warszawy z 1933 r. 69.93 — 69.75.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 14, druga z 21 bm.): Amsterdam 293.55 — 294.10, Bruksela 89.05 — 89.30, Kopenhaga 117,50 — 117.70, Londyn 26.32 — 26.36, New York czek 5.27 i pół — 5.27 3/8, kabel 5.27 5/8 — 5.27 5/8, Oslo 132.30 — 132.35, Stockholm 135.70 — 135.80, Praga 18.51 — 18.50, Zurych 121.85 — 121.90.

A. Z. W.

Badania archeologiczne w Palestynie

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. W związku z uroczystym otwarciem muzeum archeologicznego w Jerozolimie zbudowanego dzięki hojności miliardera amerykańskiego John Rockefellera, podkreśla się, iż wielu mecenasów ofiarowało znaczne fundusze na badanie archeologiczne w Palestynie, lecz Rockefeller wszystkich ich prześcignął. Najwcześniej zainteresowali się badaniami archeologicznymi w Palestynie Anglicy, którzy utworzyli „Palestine Exploration Found" i rozpoczęli badania dokoła murów Starej Jerozolimy oraz na miejscu, gdzie stała dawna świątynia. W roku 1890 archeolog angielski sir Flinders Petrie zapoczątkował badania na szerszą skalę, dzięki którym dokonano szeregu odkryć, jak wykopaliska w Lachisz, Bet-Szemesz, zaś po wojnie Askalon i in. Później zainteresowali się badaniami archeologicznymi Niemcy, którzy prowadzili prace wykopaliskowe w Jerozolimie, Megido, Jerycho i Nablusie.

Udział Żydów w badaniach archeologicznych był stosunkowo niewielki. Amerykański filantrop żydowski Jakub Schiff był inicjatorem ekspedycji Uniwersytetu Harwardskiego, który przeprowadzał badania w Szomronie. Baron Edmund Rothschild finansował ekspedycję archeologiczną, która była czynna w okolicach Jerozolimy. Sir Alfred Mond (późniejszy lord Melchett) przyczynił się do zorganizowania prac archeologicznych prof. Starkey, który ostatnio został zamordowany w Palestynie. Niedawno powstało „Żydowskie towarzystwo badań starożytności w Palestynie", obok tego zaś Uniwersytet Hebrajski zajął się systematycznymi pracami archeologicznymi

Dziennikarze nazistyczni w Danii skazani również w drugiej instancji

Kopenhaga, 23. 1. ŻAT. Sąd apelacyjny w Kopenhadze odrzucił rekurs zgłoszony przez sześciu skazanych w swoim czasie dziennikarzy nazistycznych. Dziennikarze ci zamieścili obraźliwe pod adresem Żydów artykuły, w których sąd dopatrzył się obrazy religii żydowskiej oraz gminy żydowskiej. W stosunku do trzech skazanych sąd apelacyjny nawet zwiększył kary. Skazani będą musieli odbyć karę aresztu od 20 do 100 dni.

—<>—

Za co skonfiskowano ostatni numer „Stürmera"?

Londyn, 23. 1. ŻAT. „Daily Telegraph" informuje, iż władze niemieckie nie udzielają żadnych informacji co do motywów konfiskaty ostatniego numeru „Stürmera". Czynione są przy tym dwa przypuszczenia. „Stürmer" w numerze skonfiskowanym ostro zaatakował berliński urząd centrali dewizowej za przyznanie dewiz Żydom, którzy kształcą swe dzieci w pewnym jeszybocie w Szwajcarii. „Stürmer" zarzucił owemu urzędowi, iż popiera „wrogów Niemiec" i dopuszcza się przekroczenia ustawy na szkodę skąpych niemieckich rezerw dewizowych. Drugą przyczyną konfiskaty mogła być zapowiedź specjalnego numeru pod hasłem „kara śmierci za shańbienie rasy"

Wzorowa wieś emigrantów żydowskich z Niemiec

w Holandii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

HAGA, w styczniu.

Po przewrocie hitlerowskim w Niemczech około 10.000 żydowskich uchodźców przybyło do Holandii, gdzie od lat emigranci polityczni szukali i znajdowali gościnę. Pewna część z nich wywędrowała po jakimś czasie, większość jednak pozostała w kraju, a składała się ona przeważnie z intelektualistów: profesorów, lekarzy, adwokatów, dziennikarzy i przedstawicieli innych wolnych zawodów. Holenderski komitet pomocy dla uchodźców z dużą ofiarnością starał się ulżyć doli tych nieszczęśliwców, wkrótce jednak doszedł do przekonania, że trzeba koniecznie stworzyć dla nich warunki przewarstwowienia.

Postanowiono zatem utworzyć kolonię rolniczą, w której ci pracownicy umysłowi mogliby powoli przekształcić się na pracowników fizycznych. W tym celu nawiązano pertraktacje z rządem holenderskim, który oświadczył, że się temu nie sprzeciwi, ale pod warunkiem, że produkty tej kolonii nie będą sprzedawane na holenderskim rynku i w ogóle nie będą konkurować z innymi produktami holenderskimi. Najtrudniejszą kwestią była sprawa znalezienia odpowiednich gruntów dla tych kilkuset emigrantów, co w gęsto zaludnionej Holandii wydawało się na pierwszy rzut oka problemem nie do rozwiązania.

Tymczasem rozwiązanie było stosunkowo szybkie.

Niedaleko Amsterdamu mieści się duży obszar tzw. „Vleringer Meer Volder", zupełnie nieuprawny. Tu dawniej znajdowała się woda, która wprawdzie potem została zasypana, mimo to jednak teren ten posiadał dużo moczarów i dlatego leżał odłogiem. Rząd holenderski oświadczył gotowość oddania komitetowi pomocy obszaru 150 hektarów tej ziemi, zupełnie bezpłatnie, obiecując przy tym udzielić swej pomocy przy osuszaniu bagien. Specjalnie utworzono w tym celu instytucja ze swej strony dbała o techniczne zrealizowanie tego planu. Na czele wspomnianej instytucji żydowskiej stanęły najwybitniejsze osobistości żydowskie, mianowicie prof. dr Dawid Cohen, znany filantrop i przemysłowiec, S. Van den Bergh oraz prezes Gminy Żydowskiej w Amsterdamie, Abraham Ascher. Van den Bergh pierwszy zaofiarował kwotę 100.000 guldenów holenderskich (ponad 60.000 dolarów), na skutek czego można było bezzwłocznie przystąpić do pracy.

I oto dziś na tym bagnistym gruncie znajduje się już wzorowa wieś, która pod każdym względem przewyższa wszystkie inne wsi holenderskie, a rządowe sfery nie mają słów zachwytu dla wszystkiego, co tam stworzone zostało. Jest to o tyle bardziej zdumiewające, że od lat 50-ciu, co jakiś czas podawiane bywały próby użyźnienia i produktywizacji tych terenów, a udało się to dopiero żydowskim intelektualistom z Niemiec.

Istotnie to, co w tej kolonii podczas mej ostatniej wizyty na własne oczy widziałem, jest naprawdę podziwu godne. Nie można się oprzeć wrażeniu, iż takiego cudu dokonać potrafili tylko ludzie, których tragiczny los nagle postawił przed alternatywą: być albo nie być.

Ta wzorowa wieś została całkowicie wybudowana praca rąk intelektualistów żydowskich, oni to bowiem przemienili te bagna w kwitnące osiedle. Tu dziś ciągną się długie rzędy schludnych małych domków, a wśród nich duży piętrowy budynek, gdzie znajduje się dom klubowy. Po całodziennej pracy przychodzą tu wszyscy, którzy chcą poświęcić parę godzin problemom naukowym i kulturalnym i zgłębić teoretycznie te wszystkie zagadnienia, które łączą się z praktycznym wykonywaniem nowych ich zawodów, do jakich przygotowują się tu, aby je potem wykonać w krajach zamorskich, szczególnie zaś w Palestynie.

Uprawia się tam wszelkiego rodzaju zboża i jarzyny, oraz najlepszego gatunku drzewa owocowe. 50 rasowych krów umieszczono w specjalnie wybudowanych nowoczesnych oborach, a niedawno dopiero wysłano stąd kilka krów do kolonii palestyńskich. Poza tym uprawia się też hodowlę drobiu, a w dość dużej mierze również i pszczelnictwo. Wspaniale urządzona piekarnia zaopatruje mieszkańców codziennie w świeże pieczywo, całe zapotrzebowanie pokrywane jest z własnych produktów, tym bardziej, że jak powiedzieliśmy, na rynku holenderskim niczego im sprzedawać nie wolno.

Tu ruch budowlany odbywa się bez przerwy. Przede wszystkim dla tego, że trzeba ciągle rozbudowywać samo osiedle, a poza tym też dlatego, że bardzo liczna stosunkowo jest grupa ludzi, chcących się poświęcić zawodowi murarskiemu i wszelkim zawodom z budownictwem związanym.

Szczególnie pięknie rozwija się też warsztat mechaniczny, w którym przygotowuje się najrozmaitsze modele, których znaczną część zużytkowuje następnie Hachszara chalucowa. Ten warsztat znajduje się na poziomie na prawdę nowoczesnym, zaopatrzony jest w najnowsze maszyny, dlatego też duża jest liczba uczniów przygotowujących się tu do zawodu ślusarskiego.

To samo da się powiedzieć i o fabryce mebli, urządzonej w tej wzorowej wsi. Sporządza się zaś tu nie tylko praktyczne przedmioty codziennego użytku, ale kwitnie też przemysł artystyczny, a więc wychowankowie ćwiczą się w wykonywaniu ozdobnych świeczników, rodałów i przedmiotów kultu liturgicznego. — Rzecz jasna, że każdym warsztatem kierują wybitni fachowcy, tak, że uczniowie wychodzą stąd z wszechstronną wiedzą w zakresie swojego przedmiotu.

Skor zaś jedna grupa odchodzi, druga natych miast zajmuje jej miejsce. Do tej pory kurs „przewarstwowienia' przeszło tu około 400 emigrantów żydowskich z Niemiec. Wielu z nich zdołało się już urządzić w innych krajach, do których wyemigrowali. Największy odsetek z nich osiedlił się w Palestynie, pozostali zaś wywędrowali od Ameryki południowej, do Afryki i do różnych angielskich kolonii. Od czasu do czasu nadchodzą tu wzruszające listy dziękczynne od byłych profesorów, lekarzy i adwokatów, którym przeszkolenie w tej wzorowej wsi żydowskiej umożliwiło zdobycie pracy i chleba na szerokim świecie.

M. N. GOLDROSEN.

Z mody

Suknie wizytowe i wieczorowe

Monotonia czarnych popołudniowych toalet naj częściej urozmaicona jest aplikacją z innego materiału. Może to być materiał w tym samym kolorze, ale odmiennego gatunku, jak np. do matowego jedwabiu błyszczące wstawienia, niekiedy korona, tiul, gaza lub szyfon. O ile wstawki są przezroczyste, można sobie pozwolić na kolorowe spody. Wypustki z białej piki nadal, a właściwie z powrotem są modne. Złoty kołnierzyk, pasek, a często nawet cała szarfa, metalowe guziki, klamry, złoty lub srebrny haft, wykonany w ten sposób, że cały karczek, rękawy i te części toalety, które mają być ozdobione — cale zasnute są metalowymi nićmi.

Bardzo dobrze robią modnym w tym karnawale suknom z lekkich szyfonów i żorżet wszelakiego rodzaju marszczenia i plisowania. Kolorowe ozdoby w postaci haftów i aplikacyj stosowane są bardzo oględnie i tylko w minimalnych ilościach. Jakaś fioletowo - szafirowa szarfa, jakiś kołnierzyk z czerwonego zamszu uzupełniony takąż klamrą przy pasku, przy czym zapięcie powinno być z tyłu — to wszystko, o ile chce się, by całość była dyskretna i w dobrym tonie. Bardziej strojne to alety, t. zw. cocktailowe, są już więcej skomplikowane.

Suknie przenaczone na karnawałowe t. zw. proszone obiady lub kolacje, powinny być z ciężkiego materiału, obcisłe, fason skomplikowany, niekiedy asymetryczna linia obwodu, mianowicie przód krótszy, zaś tył dłuższy, czasem nawet bardzo długi, przechodzący w tren. Plecy mogą być odsłonięte, o ile suknia posiada rękawy. Na obiad lekkie suknie są nieodpowiednie, na kolację nadają się prędzej, ale wtedy obowiązuje już inny fason, musza być to suknie bardzo szerokie w obwodzie, wymagają przez to dużo materiału i kosztownego przybrania. Czarna stylizowana suknia z wąskimi rękawami ma przód ozdobiony pasem wąskim złotej lamy, od góry do dołu. Od lamy rozchodzą się fałdy. Inna suknia z czarnej mory ma żółto - pomarańczową szarfę z weluru, wiązaną z tyłu na kokardę, przy czym kokarda jest również dwukolorowa: do połowy cytrynowa, do połowy fioletowa. Inna jeszcze tualeta, koloru błękitu nocy, aksamitna, pozbawiona zupełnie pleców, nadaje się zarówno do teatru jak i do nocnego lokalu.

Fantazyjnością i pomysłowością odznaczają się przede wszystkim materiały przeznaczone na bluzki. Obok jersey'ów o powierzchniach supełkowatych lub pokrytych reliefowymi wzorami, mamy jeszcze cały szereg wełen jednobarwnych, niektóre drukowanych w kraty, pasy, oraz inne desenie. Tkaniny koronkowe mają wzór, na który składają się stylizowane kwiaty. Koronki są albo cire, albo przerabiane złotymi lub srebrnymi nićmi, lamy, tiule i mousseline de soi mienią się wszystkimi barwami tęczy.

Celine.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ". Dziś „Żydowska Scena Narodowa" po raz ostatni wystąpi w Krakowie. Wszystkie usiłowania odłożenia terminu występów w innych miastach aby grać dalej w Krakowie i wystawić tu trzecią premierę „Walki o ziemię" Martina Rosta nie dały niestety żadnych wyników. Premiera „Walki o ziemię" odbędzie się gdy tylko „Żydowska Scena Narodowa" będzie wolna od umów z innymi miastami.

Żydowska Scena Narodowa kończy swój pobyt w Krakowie przedstawieniem sztuki „Sąd" Sulamity Baldori, reżyserii Leopolda Lindtberga. Początek przedstawienia o godz. 8.30 Ceny ulgowe. Dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny.

— PREMIERA KOMEDII MUZYCZNEJ „CZEMU KŁAMIESZ NAJDROŻSZA?" Dziś godz. 8 wiecz. odbędzie się pierwsze przedstawienie komedii muzycznej H.Lengsfeldera i S. Tischa, z muzyką L. K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa?" Na pytanie to odpowie A. Matusiakówna, grająca główną rolę kobiecą mnóstwem wykrętów pełnych dziewczęcej inwencji, w gruncie niewinnych, po partych miłą piosenką. W przedstawieniu wezmą udział: J. Wernicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, T. Kondrat, W. Macherski, A. Possart, A. Żukowski. Tłumaczenie E. Gałuszkowej Reżyseria W. Radulskiego, oprawa dekoracyjna T. Orłowicza. „Czemu kłamiesz najdroższa?" powtórzone będzie we wtorek. Dziś po południu „Wielki człowiek do małych interesów" Al. Fredry — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). Jutro po cenach zniżonych, „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego, w premierowej obsadzie.

Żyd. Scena Narodowa

Poniedziałek: godz. 8.30 „Sąd".

Teatr im. J. Słowackiego

Poniedziałek: godz. 8 wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa?

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Prater" Magda Schneider i Willi Eichberger, „Walka o złote pola" (Ken Maynard).
APOLLO: „Joshiwara".
ATLANTIC: „Serce i szpada" (Konrad Veidt, Annabela) i „Zbudź się i żyj" (Alice Faye).
BAGATELA: „Weź serce me" z Gitlą Alpar i rewia: „Grunt to szczęście".
PROMIEŃ: „Wielka miłość Beethovena". (Jany Hold).
STELLA: „Znachor".
SZTUKA: „W sieci wywiadu" (Gertruda Michael, Herbert Marshall i in.).
UCIECHA: „Jej pierwszy bal" (Marie Bell — Harry Baur).
WANDA: „Życie ulicy" (Luiza Rainer, Spencer Tracy).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Jeszcze o witaminach

W ostatnich czasach dużo zajmowano się w medycynie t. zw. witaminami i chorobami, powstałymi przez brak tychże witamin, czyli awitaminozami. Wiemy już dziś dokładnie, na podstawie wielu spostrzeżeń i doświadczeń, że obok dawniej już poznanych, niezbędnych składników pożywienia, a mianowicie obok wody, soli, białka, węglowodanów i tłuszczu — istnieją jeszcze inne substancje w naturalnych produktach, służących ludziom za pożywienie, posiadające duże znaczenie fizjologiczne, mianowicie wspomniane wyżej witaminy.

Nie należy sądzić, jakoby fizjologiczne, patologiczne względnie lecznicze znaczenie witamin ograniczało się tylko do wspomnianych wyżej chorób czyli awitaminoz. Ogromne zainteresowanie witaminami wynika również stąd, że przekonano się o ich wpływie na rozwój młodych organizmów, na zwalczanie chorób zakaźnych, na płodność itd., a więc na najważniejsze czynności życiowe.

Tylko bardzo znaczne ograniczenie wzgl. zupełny brak witamin w diecie sprowadza którąś z znanych awitaminoz, jak skorbut, beri-beri, kseroftalmię i krzywicę. Naogół jednak taki zupełny brak jednej z witamin zdarza się nieczęsto, to też awitaminozy zdeklarowane, prócz krzywicy, należą do rzadkości. Są one zupełnie specyficzne, związane z brakiem określonej witaminy (A — kseroftalmia, B — beri-beri, C — skorbut, E — krzywica).

Przy pewnym, niezupełnym braku jednej lub kilku witamin w diecie nie dochodzi jednak wcale do objawów tych zdeklarowanych, klasycznych niejako awitaminoz. Rozwija się tylkowtedy ogólne niedomaganie, obniżenie od porności wobec infekcji, osłabienie energii życiowej, u dzieci zahamowanie wzrostu i przyrostu wagi. Jest to obraz kliniczny t. zw.

dystrofii

(zaburzenia w stanie odżywienia). Zależnie od stopnia głodu witaminowego może ta dystrofia, ta ogólna niewydolność organizmu, przybierać słabszy lub silniejszy stopień. Nie jest ona specyficzna dla braku określonej witaminy, tylko dla wszelkich awitaminoz wogóle.

Podczas ogólnych klęsk, jak wojna, blokada, głód, kiedy zdarza się względnie dużo przypadków klasycznych awitaminoz, mamy też częściej niż zwykle do czynienia z takimi ogólnymi zaburzeniami w stanie odżywiania. Podczas ostatniej wojny zdarzały się, zwłaszcza wśród jeńców, różne kliniczne odmiany

chorób głodowych,

a między nimi postać obrzękowa, w znacznym stopniu zależna od braku witamin B i C.

Specjalnie jaskrawo uwydatnia się doniosłe ogólne znaczenie witamin u dzieci i to tym jaskrawiej, im dziecko jest młodsze. Stały, intensywny wzrost, przybywanie nowej, żywej tkanki,

stałe nadbudowywanie organizmu —

jest zasadniczą cechą przemiany materii dziecka, w odróżnieniu od przemiany materii dorosłego człowieka, u którego dokonywa się tylko odbudowywanie zniszczonych przez pracę życiową elementów.

To nowotworzenie tkanek wymaga dużej ilości budulca, dlatego też organizm dziecięcy jest niezmiernie wrażliwy na ilościowy i jakościowy głód i nieznaczny nawet niedobór witamin i rychło daje o sobie znać przez objawy wspomnianej dystrofii. W zbiorowiskach niemowląt, jako to w szpitalach, żłóbkach i t. p. często spostrzegamy szkodliwości, wynikające z nieodpowiedniej pod względem zawartości witamin diety. Krzywe wagi zatrzymują się, wzrost ustaje, apetyt podupada, zjawiają się różne infekcje, rozwija się drzemiąca dotąd gruźlica, rozwój umysłowy staje się powolny i t. p. Dla uniknięcia wielu z tych objawów często wystarcza kilkadziesiąt gramów soków owocowych, kilkanaście gramów tranu dziennie lub nabywanie mleka od inaczej karmionych krów.

Podczas choroby zakaźnej organizm zużywa więcej witamin, niż zwyczajnie. Dlatego należy choremu, a zwłaszcza choremu dziecku, dostarczać więcej niż przeciętnie witamin. Zwyczaj podawania

gorączkującym dzieciom

soku pomarańczowego i lemoniady posiada głębsze znaczenie lecznicze, a nie jest tylko orzeźwiającym gaszeniem pragnienia. Podobnie ma się rzecz z popularnym stosowaniem tranu u gruźlików.

Często widujemy objawy krzywicy u dzieci, dotychczas niekrzywiczych, po przebyciu dłużej trwającej choroby zakaźnej, która zużytkowała tyle witasteryny E, że organizm dziecka zapada na odnośną awitaminozę. Nieraz również dzieci duże, tęgie, szybko rosnące, łatwo zapadają na krzywicę, bo duże zużycie witaminy na pracę wzrostu odbiera ten cenny czynnik procesowi kostnienia, który nie może się odbywać prawidłowo bez witasteryny E.

Co do krzywicy — należy jeszcze zaznaczyć, że prócz braku odnośnej witaminy może ona być wywołana jeszcze przez inne szkodliwości, a w pierwszym rzędzie przez

niedostateczny dopływ światła słonecznego

Dlatego krzywica jest tak częsta wśród proletariatu, zamieszkującego ciemne suteryny lub poddasza. Fakt, że brak względnie doprowadzanie pewnej witaminy, a więc jakiejś substancji, posiada dla krzywicy takie samo znaczenie, jak brak lub dopływ promieni słonecznych, czyli energii fizykalnej, jest bardzo interesujący.

Przeprowadzono szereg doświadczeń, które dowiodły, że za pomocą naświetlania pewnych produktów można w nich pomnożyć ilość witasteryny przeciwkrzywicznej. Można np. pewną ilość mleka, które w swoim tłuszczu zawiera nieco witasteryny E, przez odpowiednie naświetlanie lampą kwarcową uczynić prawie równoważną z tranem, zawierającym normalnie znacznie więcej tej witasteryny. W ten sposób można zastąpić w zapobieganiu i leczeniu krzywicy naświetlanie lampą kwarcową dzieci, naświetlaniem mleka, jarzyn itd. Metoda ta posiada już znaczenie praktyczne.

KUPON Nr. 18

II. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Anastazja" w Zakopanem
„Goplana" w Szczyrku
„Opieka" w Rabce
„Riwiera" w Krynicy

Odpowiedzi redakcji

STROSKANY. 1) i 4) Wymagają zbadania; bez tego odpowiedź niemożliwa. 2) Medycyna nie zna środka, któryby pozwalał na przytycie w pewnych tylko partiach ciała i to tych właśnie, które odpowiadają życzeniom danego człowieka. 3) Żadne zastrzyki tu nie pomagają.

KROSNO 1. Na ogół przecenia się ujemnie skutki samogwałtu. 2) I owszem, leczenie możliwe. 3) Tak. 4) Adresów lekarzy nie wolno nam podawać; w ogóle nie wolno nam w tej rubryce uprawiać reklamy.

ABONENTKA H. S. Całe ciało proszę zmywać wodą z octem. Stopy pędzlować 15-to procentowym wodnym roztworem formaliny. Nie jest też wykluczone, że przyczyną tych nadmiernych potów może być niedokrewność lub nadmierna nerwowość. O tym zadecydować może tylko lekarz, dokładnie obznajomiony ze stanem zdrowia Pani.

JOT. 1) Umiejętnie wykonywany masaż podbródka sprowadzić może pożądane zmiany. 2) Nie znamy niestety rady. 3) Kwaśne mleko, laktol, miód, kompoty, owoce i jarzyny. Oprócz tego oczywiście znane środki przeczyszczające np. woda morszyńska. 4) Wystrzegać się chleba białego, ale i razowego zbyt dużo jeść się nie powinno.

ZAINTERESOWANY, KRAKÓW. 1) U mężczyzn zupełnie uleczalna. 2) Jeśli nie przychodzi do żadnych komplikacyj, to leczenie trwa od 5 — 7 tygodni. 3) Można. 4) W przebiegu nieskomplikowanym nie wpływa zupełnie na możliwość otrzymania potomstwa.

LAT 17, KRAKÓW. Jeśli stan ten trwa istotnie od 2 lat, to wymaga koniecznie zbadania przez lekarza.

ZROZPACZONY 1901. Tylko lekarz chorób nerwowych mógłby po dokładnym zbadaniu udzielić Panu wyczerpującej i skutecznej porady. Na odległość jest to rzeczą niemożliwą.

CZYTELNICZKA „NOWEGO DZIENNIKA". Z opisu wnioskujemy, że w grę wchodzi tu dość ciężkie cierpienie, zwane paradentozą. Konieczne jest troskliwe leczenie pod kierunkiem wytrawnego stomatologa.

MIMOZA. Wskazane zażywanie po trzech głównych posiłkach łyżeczki węgla zwierzęcego aktywowanego (za receptą). Z artretyzmem nie ma ta sprawa nic wspólnego.

SYMPATYCZKA „NOWEGO DZIENNIKA" Zażywanie Salolu (3 razy dziennie) może przynieść Pani ulgę. Gdyby skutek był niezadawalający trzeba będzie zasięgnąć porady lekarza chorób nerwowych.

WAŻNA SPRAWA J. B. Adresu niestety nie znamy. Może wskazane będzie zwrócić się z pytaniem tym do Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej - Curie w Warszawie, gdzie adres ten napewno jest znany.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

ADRIA — ATLANTIC

Ważny 24.I. Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów Grodzka 59 w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika" Orzeszkowej 7.

Marszałek Śmigły Rydz i premier Składkowski do weteranów z r. 1863

Warszawa, 23. 1. PAT. W niedzielę dnia 23 bm. w ramach obchodu 75 rocznicy powstania styczniowego, pan premier gen. Sławoj Składkowski podejmował w gmachu Prezydium Rady Ministrów obiadem grono weteranów-powstańców oraz członków komitetu wykonawczego obchodu z gen. Góreckim na czele. W obiedzie wziął również udział J. E. ks. biskup polowy W. P. Gawlina.

Na wstępie pan premier powitał przybyłych weteranów następującymi słowami: „Witając i mając zaszczyt przyjęcia w imieniu rządu najpierwszych poruczników armii polskiej, chciałbym, aby to przyjęcie było dla Panów odpoczynkiem i beztroską pogawędką.

Dzień dzisiejszy, podniosły dla całej Polski, jest dla Panów poruczników dniem radości. Przed kilkunastu laty otrzymaliście Panowie nominację na poruczników z rąk Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dzisiaj, następca Jego, wódz naczelny, marszałek Śmigły-Rydz udekoruje Was wysokimi odznaczeniami państwowymi.

W tym dniu nowego triumfu Waszych myśli i trudów, wznoszę razem z całą Polską okrzyk: „Panowie porucznicy roku 1863 niech nam żyją".

Po obiedzie goście przeszli do wielkiej sali przyjęć Prezydium Rady Ministrów, dokąd po chwili przybył pan marszałek Edward Śmigły-Rydz i dokonał dekoracji weteranów oficerskimi krzyżami orderu Polonia Restituta i złotym krzyżem zasługi, wygłaszając przy tym następujące przemówienie:

„Czcigodne Panie i Czcigodni Panowie.

Nie będę formułował swych uczuć i wrażeń, których doznaję w tej chwili, gdy stoję tu przed Wami. Są to uczucia i wrażenia polskiego żołnierza, który staje w 75-rocznicę powstania styczniowego przed bohaterskimi żołnierzami tego powstania, nie mam też zamiaru wstrząsać wzruszeniami Waszych piersi. Wszak zbyt wielkie przeżycia, zbyt wielkie burze przeszły nad Waszymi głowami, a przede wszystkim dwa wielkie przeżycia i wielkie wzruszenia: Wzruszenie Waszego pokolenia 1863 roku, gdyście schwycili za broń i wzruszenie 1920 roku, gdyście własnymi oczami patrzyli, że jednak niepodległość Polski została zdobyta.

Wychodząc ze sfery wzruszeń, chcę wypowiedzieć jedną refleksję myślową, która się nasuwa, gdy się widzi was, szczególnie wtedy, gdy się ma przekonanie, że los narodu to nie jest wątły, od drzewa oderwany liść, bezwolnie miotany przez wichurę zdarzeń.

Gdy patrzę na Was tak sędziwych, tak czcigodnych w swej sędziwości życia niemal stuletniej, to mam głębokie przekonanie, że oto trwacie tu wśród nas, żyjecie, aby jeszcze jedną służbę w stosunku do Ojczyzny wypełnić. Oto Wy jesteście głosem dziejów Polski. Wy jesteście głosem sumienia narodowego, które zwraca się do dusz Polaków, którzy tak łatwo i szybko zapominają o najbardziej gorzkich i tragicznych doświadczeniach przeszłości. I którzy tak łatwo i tak niefrasobliwie wkraczają na drogi niejednokrotnie przez nich samych przeklinane i przeklęte. Tak oto pełnicie wobec Ojczyzny swą służbę do ostatniego tchu".

* * *

Pan marszałek odczytał następnie dekret nominacyjny Pana Prezydenta R. P. nadający odznaczenia i przypiął weteranom krzyże orderowe.

W odpowiedzi panu marszałkowi zabrał głos weteran Mamert Wandalli, który w następujących słowach w imieniu weteranów podziękował panu marszałkowi:

„Panie Marszałku. Nie mogło nas spotkać większe szczęście ponad to, jakiego doznaliśmy w chwili obecnej, będąc odznaczeni tak wysokimi orderami. Ale akt ten jest jeszcze czymś więcej. Dostojny Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznacza równocześnie Polskę, która w roku 1863 zaczynała się dźwigać ze swego upadku, zanim powstała wreszcie odrodzona. My tylko jesteśmy jej przedstawicielami i za te odznaczenia najserdeczniej Dostojnemu Panu Prezydentowi dziękujemy.

Tobie, Panie Marszałku, dziękujemy za udekorowanie nas, czujemy się tak, jakbyś swą marszałkowską buławą przesunął ponad nami te czasy. Dlatego też stokrotnie dziękujemy.

Tobie, Panie Premierze, dziękujemy za tak serdeczne i gościnne przyjęcie, jakie nam zgotowałeś".

Po zakończeniu uroczystości, marszałek Śmigły Rydz pozostał przez pewien czas w gronie weteranów przy filiżance czarnej kawy.

Uroczystości w synagogach warszawskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 1. (A). Dziś odbył się dalszy ciąg uroczystości z okazji 75-lecia powstania styczniowego. Z rana odbyło się uroczyste nabożeństwo w synagodze na Tłomackiem, w synagodze im. Nożyka (dla młodzieży) oraz w synagodze garnizonowej dla żołnierzy żydowskich. Na nabożeństwie w wielkiej synagodze obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, władz państwowych i miejskich. Ogólną uwagę zwracała delegacja weteranów powstania, którzy także przybyli na nabożeństwo. Po nabożeństwie uformował się pochód żydowskich uczestników walk o niepodległość, który udał się na cmentarz żydowski, gdzie złożono wieniec na grobie bł. p. Henryka Wohla, członka rządu narodowego w r. 1863.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej

KALBARCZYK ZAJĄŁ 19-TE MIEJSCE NA 500 MTR. I 8-ME NA 3000 MTR., BIJĄC W OBU KONKURENCJACH REKORDY POLSKI.

W sobotę rozpoczęły się w Oslo w obecności króla norweskiego, rządu, przedstawicieli dyplomacji i wielu wybitnych osobistości łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. Obecny był również przedstawiciel poselstwa R. P. w Oslo p. Szydłowski. Pogoda dopisała, lód był jednak za miękki ze względu na ciepłą temperaturę (plus 2 stopnie).

Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników, bijąc wiele rekordów krajowych. Program pierwszego dnia obejmował dwa biegi na 500 mtr i 3000 mtr. Jedyny nasz reprezentant na tych zawodach Kalbarczyk pobił w obu konkurencjach rekord Polski, osiągając na 500 mtr czas 45.7 sek., a na 3.000 mtr doskonały czas 5 min. Polak wykazał bardzo dobrą formę i wielką ambicję.

Wynik na 3000 mtr należy uważać za duży sukces, Kalbarczyk bowiem zajął w tym biegu 8-me miejsce, ulegając najlepszym łyżwiarzom świata jedynie o ułamki sekundy. Warto również podkreślić, że Polak pobił zeszłorocznego mistrza świata Staksruda i szereg pretendentów do tego tytułu, jak np. Haraldsena i in.

Na 500 mtr. Kalbarczyk sklasyfikował się na 19-tym miejscu. Jak wiadomo nasz zawodnik jest specjalistą od długich dystansów, a ulubioną jego konkurencją jest właściwie dystans 10 klm., nie wchodzący w program mistrzostw Europy.

Wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco:

Bieg 500 mtr. 1) Engnestangen (Norwegia) 42,4 sek. (rekord norweski), 2) Freisinger (Ameryka) i Krog (Norwegia) w identycznym czasie 43,3, dalsze miejsca zajęli kolejno Haraldsen (Norwegia) 43.5, Joyansen (Nor.) 43.8, Walace (Am.) 43,9, Staksrud (Norw.) 44, Badulec (Austria) 44 — rekord Austrii. Kalbarczyk był 19-ty w czasie 45.7 (rekord Polski).

Bieg 3.000 metr. 1) Stiepl (Austria) 4,53.6 min. (rekord Austrii), 2) Mathisen (Norw.) 4,55.8, 3) Ballangrud (Norw.) 4.56,3, 4) Engnestangen (Norw.) 4,57.8, 5) Wasenius (Finl.) zgłosił się w ostatniej chwili do mistrzostw) 4.58,9, 6) Freisinger (A.) 4.59.6, 7) Berzins (Łotwa) 4.59,8, 8) Kalbarczyk 5.00 (rek. Polski).

Polak był przedmiotem gorących owacyj ze strony norweskiej publiczności, która zgromadziła się na torze w liczbie przeszło 10.000.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE OKRĘGU PODHALAŃSKIEGO

W sobotę w Zakopanem w ramach narciarskich mistrzostw okręgu podhalańskiego odbyły się 3 biegi dla młodzików na dystansie 4 klm, dla juniorów na dystansie 8 klm i dla seniorów na 16 klm, wreszcie bieg długodystansowy na 32 klm. Warunki śniegowe na trasie dobre.

Wyniki biegu 16 klm. do biegu otwartego i złożonego: 1) Nowacki 1,04.06 godz., 2) Karpiel Stan., 3) Wowkonowicz Tad., 4) Dziadoń, 5) Wawrzko, 6) Berych, 7) Mardła, 8) Pększa, 9) Wnuk, 10) Orlewicz, 11) Bursa, 12) Skupień St., 13) Dawidek Teodor, 14) Marusarz St.

Bieg 8 klm. juniorów: 1) Kula Stan. 35.24 min., Tapek Fran.

W grupie młodzików na dystansie 4 klm. 1) Majer 20.58.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę odbyła się w Rabce pierwsza część zawodów narciarskich o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Wynik biegu na trasie 16 klm jest następujący: 1) Stefan Kondys (K. S. N. Kraków) 1,16.16 godz., 2) Zygmunt Kondys, 3) Paweł Kaler (AZS, Kraków).

MISTRZOSTWA POLSKI W JEŹDZIE FIGUROWEJ

Wśród panów prowadzą Breslauerowie, wśród pań Scheibertówna.

W pierwszym dniu mistrzostw łyżwiarskich Polski w jeździe figurowej pań, panów i para mi odbya się w Zakopanem jazda szkolna, do której stanęły 4 solistki, 4 solistów i dwie pary.

Wśród panów na czoło wysunęli się Bracia Paweł i Artur Breslauerowie ze Śląska. Dzieli ich w chwili obecnej różnica jednego punktu. Dalsze miejsca zajmują Kosiorek z Warszawy i Heinrich z Bielska. Różnica pomiędzy pierwszymi zawodnikami i ostatnimi wynosi około 30 punktów.

Z pań na czoło wysuwa się Scheibertówna, a za nią klasyfikują się kolejno Ziajówna, Czorówna i Macurzanka (wszystkie ze Śląskiego Tow. Łyżw.

W jeździe parami o pierwszeństwo walczą rodzeństwo Kalusowie ze Śląsk. Tow. Łyżw. i warszawska para Chachlewska-kpt. Theuer. Zwycięstwo Kalusów zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Nieliczny stosunkowo udział łyżwiarzy w zawodach o mistrzostwo Polski tłomaczyć należy przede wszystkim zakazem startu na zawodach młodzieży szkolnej, wśród której znajduje się obecnie najlepszy materiał, stanowiący przyszłość i nadzieję polskiego sportu łyżwiarskiego.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE EUROPY W JEŹDZIE FIGUROWEJ

W sobotę rozpoczęły się w St. Moritz mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe figurowej pań. Po pierwszym dniu pierwsze miejsce zajmuje Angielka Colledge przed Angielką Taylor, Niemką Herber i Austriaczką Putzinger.

ZWYCIĘSTWO KANADEJCZYKÓW W ST. MORITZ

Kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves rozegrała mecz w St. Moritz, bijąc reprezentację miasta 5:1 (2:1, 1:0, 2:0).

Warto podkreślić, że drużyna kanadyjska, która ma bronić tytułu mistrza świata w Pradze czeskiej, składa się z samych juniorów. — Najstarsi gracze w tej drużynie liczą 18 lat.

Piękny sukces koszykarek Makkabi krakowskiej

Makkabi—Cracovia 23:13 (15:8)

Rozegrane w dniu wczorajszym zawody koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Krakowa na hali Ośrodka W. F. pomiędzy powyższymi zespołami przyniosły odrazu w pierwszym spotkaniu wielką sensację w postaci niespodziewanego, ale dobrze zasłużonego, zwycięstwa zawodniczek Makkabi — Kraków nad Cracovią w stosunku 23.13, do przerwy 15:8. Ponieważ mecz ten stanowił walkę dwóch najlepszych drużyn okręgu jest bardzo prawdopodobnym, że zadecyduje on o zdobyciu tytułu mistrzowskiego.

Zawody wzbudziły bardzo wielkie zainteresowanie. Koszykarki Makkabi wykazały dobry poziom i walczyły bardzo ambitnie. Szczególnie wybijała się ponad wszystkimi Deutscherówna, która przewyższała resztę zawodniczek o całą klasę.

Polska przegrywa w Bazylei 1:4

Bazylea, 23. 1. W niedzielę po południu polska reprezentacja hokejowa, bawiąca w Szwajcarii rozegrała mecz hokejowy z reprezentacją trzech miast szwajcarskich Bazylei, Berna i Zurychu, przegrywając 1:4 (0:1, 1:2, 0:1).

Drużyna polska wystąpiła bez Stogowskiego, którego zastąpił w bramce Maciejko oraz bez kontuzjowanego Burdy. Reprezentacji polskiej przeciwstawiono bardzo silną drużynę, wzmocnioną dwoma Kanadyjczykami, którzy byli najlepszymi na lodzie i strzelili wszystkie bramki.

Gra przeprowadzona była nerwowo i chaotycznie. Jedyną bramkę dla Polski zdobył Ludwiczak.

W sobotę Polacy rozegrali mecz treningowy w Klofters pod Davos, bijąc miejscową drużynę 11:0.

MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI PANÓW W KRAKOWIE

W Krakowie odbyły się w dniu wczorajszym zawody koszykówki panów o mistrzostwo okręgowe z następującymi wynikami:

Cracovia—Modrzejówka 32:27

Wawel—Garbarnia 46:18.

CZARNI PROWADZĄ W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH LWOWA

Wobec poprawy warunków atmosferycznych we Lwowie rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Lwowa zostały wznowione.

Pogoń wygrała walkowerem z AZS 5:0 wobec nie stawienia się drużyny akademickiej na torze.

Drugi z kolei mecz AZS — Lechia przyniósł niespodziawne zwycięstwo akademikom 1:0, przy czym decydujący punkt padł w trzeciej fazie gry.

W tabeli mistrzostw prowadzą nadal Czarni przed Pogonią i Lechią.

sprawie C. S. A. R. coraz większy rozgłos.

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW NARCIARSKICH ŚLĄSKA

W sobotę rozpoczęły się w Szczyrku mistrzostwa narciarskie okręgu śląskiego biegiem na 18 klm oraz dla juniorów na 12 klm. Warunki mimo stosunkowo dużej ilości śniegu, ciężkie.

W konkurencji seniorów na 18 klm sensacją jest start i dobre miejsce b. reprezentanta Polski Jana Legierskiego, który po 2-letniej przerwie, spowodowanej złamaniem nogi, wrócił do czynnego życia sportowego. Niespodzianką innego rodzaju jest dalekie miejsce mistrza Polski w maratonie Czepczora, który uplasował się dopiero na 8-mym miejscu. Czepczor, który odbywa obecnie służbę wojskową, stanął do walki bez treningu.

Pierwsze miejsce zajął Haratyk (WKS Bielsko) 1:09.45, 2) Legierski (SKN), 3) Bury (SKN). Zawodnik ten startował po raz pierwszy w grupie seniorów.

W grupie juniorów na 12 klm pierwsze miejsce zajął Marek (Wisła) w czasie 1:00:54 przed Cymbalą (Szczyrk) i Burym 2.

ROTH POZOSTAŁ MISTRZEM ŚWIATA

W berlińskim pałacu sportowym odbył się mecz bokserski pomiędzy europejskim mistrzem świata wagi półciężkiej Gustawem Rothem (Belgia) i Niemcem Besselmannem. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Roth, zachowując tytuł mistrza świata i Europy.

Wypad antyżydowski krakowskiej „Juvenii“

Wczorajsze walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego zakłócone zostało po raz pierwszy tendencją antysemicką, wniesioną przez delegatów niłodziutkiego, nie mającego żadnego znaczenia sportowego w Krakowie Chrześcijańskiego Klubu Rękodzielniczego „Juvenia“, którego stała siedziba mieści się na błoniach krakowskich.

Z uznaniem podnieść należy, że przewodniczący zebrania p dr. Moroz wniosek tego klubiku, przedstawiony przed punktem „wybory“ ex praesidio odsunął do punktu „wnioski“, a gdy już przyszła kolej na jego odczytanie i przegłosowanie, zupełnie słusznie w myśl przepisów statutowych usunął go z porządku dziennego jako sprzeczny ze statutem.

Wniosek Klubu „Juvenia“ opiewał na „skreślenie ze Związku KOZLA wszystkich klubów żydowskich, należących do Światowego Związku Żydowskiego i na niewyznaczanie sędziów niechrześcijańskich do prowadzenia zawodów chrześcijańskich“.

Wobec zdecydowanego stanowiska przewodniczącego zebrania, postawiła „Juvenia“ wniosek swój jako desyderat dla delegatów na walne zebranie PZLA w Warszawie. Przewodniczący potraktował ten desyderat jako wniosek nagły, wymagający kwalifikowanej większości głosów. W głosowaniu wniosek ten upadł, albowiem delegaci Cracovii, Makkabi-Kraków i Samson Tarnów głosowali przeciw niemu, a Lechia krakowska (bardzo dziwne!! klub robotniczy socjalistyczny, względnie demokratyczny?!) wstrzymała się od głosowania.

Teraz dopiero powstała dyskusja na temat nagłości wniosku już przepadłego. Ponieważ wedle litery statutu nie zdołano stwierdzić na poczekaniu ani rozstrzygnąć tej zawiłej kwestii, postanowiono pozostawić decyzję PZLA co do tego, czy nagłość i kwalifikowana większość dla takich desyderatów jest konieczna i w głosowaniu zwyczajnym, przeciw tym samym klubom desyderat ten przeszedł. Za wnioskiem głosowały: Sokół (Jasło), Juvenia (Kraków), oraz trzy kluby z Nowego Sącza.

W skład nowego Zarządu wybrano dra Moroza jako prezesa, a jako członków między innymi trzech Żydów: pp. Jakubowicza, Kacengolda i Pinkesfelda, oraz do komisji rewizyjnej p. Kornfelda.

Delegat Makabi krakowskiej napiętnował ostro stanowisko wnioskodawców, podnosząc, że znajdują się oni po raz pierwszy w ogóle na walnym zebraniu KOZLA, nie mogą wykazać się najmniejszą zasługą współpracy i że przyszli zdaje się tylko po to, aby przeszkodzić dotychczasowemu harmonijnemu współżyciu i współpracy wszystkich klubów prawdziwie sportowych.

Walne zebranie przez ponowne wybranie w skład zarządu kilku działaczy żydowskich, którzy nawiasem mówiąc zawsze byli podporą KOZLA, dało wyraz swemu zapatrywaniu na niesportowy wniosek inspirowanej przez zakulisowych antysemitów Juvenii. (hl)

Mnożą się poszlaki przeciw C. S. A. R.

Paryż, 23. 1. (A) W związku ze sprawą tajnej organizacji antykomunistycznej, aresztowano dotychczas 43 osoby. Wedle dotychczasowych doniesień, śledztwo miało doprowadzić do wykrycia uczestników zamachów bombowych w Paryżu i do stwierdzenia, że ci sami zamachowcy brali udział w zamordowaniu 2 emigrantów włoskich braci Roselli.

Najwybitniejsi aresztowani, a mianowicie gen. Dusegneur i ks. Pozzo di Borgo w dalszym ciągu kategorycznie stwierdzają, że C. S. A. R. jest organizacją samoobrony antykomunistycznej i nie posiada sądów kapturowych, zaś wszystkie wykryte przez policję tajne składy broni były widocznie zakładane przez ludzi, którzy się zakradli do organizacji i w jej łonie musieli utworzyć jakąś konspirację. Okolicznością obciążającą organizatorów samoobrony antykomunistycznej jest fakt, że wśród uczestników zamachu bombowego, którzy jednocześnie należeli do samoobrony antykomunistycznej, znajduje się dość poważna grupa inżynierów i pracowników wielkiego przedsiębiorstwa automobilowego Michelin, którego fabryki znajdują się w Clermont Ferrand. Jeden z aresztowanych zeznał, że tajna organizacja przeprowadzała ćwiczenia w strzelaniu z rewolwerów i karabinów. Aczkolwiek wiarygodność tego oskarżenia jest dość wątpliwa, ponieważ świadek ten jest zawodowym złodziejem samochodów, tym niemniej nagromadziło się wiele różnych zeznań, które nadają sprawie C. S. A. R. coraz większy rozgłos.

Incydenty w Erec

Jerozolima, 23. 1. PAT. Ubiegłej nocy miał miejsce na terenie Jerozolimy szereg incydentów. Jedna z kolonii dziecięcych była ostrzeliwana przez nieznanych sprawców. Ofiar w ludziach nie było.

Na drodze do Hebronu uzbrojona banda zatrzymała autobus. Po stwierdzeniu, że w autobusie znajdują się sami Arabowie, banda nie czyniła przeszkód w kontynuowaniu podróży. Zawiadomiony o incydencie oddział wojskowy udał się w pościg za członkami bandy.

Ludność wiosek położonych w okolicach Hebronu zawiadomiła wysokiego komisarza W. Brytanii, że opuści swoje siedziby, jeżeli władze ze swej strony nie przedsięwezmą środków zaradczych.

Zbrodnia komunistycznej załogi parowca brazylijskiego

Rio de Janeiro, 23. 1. PAT. Wśród tajemniczych okoliczności zamordowano niedawno na pokładzie brazylijskiego parowca „Cuyaba“ kapitana statku i pierwszego oficera.

Obecnie aresztowano większą część załogi o przekonaniach komunistycznych, pod zarzutem popełnienia tej zbrodni.

Zgon red. Koskowskiego

Warszawa, 23. 1. PAT. Dziś po południu zmarł w Warszawie dr Bolesław Koskowski, b. senator, b. prezes Związku Dziennikarzy R. P., naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego“.

Jednak warto być działaczem społecznym...

Warszawa, 23. 1. (A). W Warszawie istnieje instytucja filantropijna „Tomchaj Anyim“, której długoletni sekretarz Herman Rogowoj cieszy się wielką popularnością w sferach biedoty warszawskiej. Przed paru dniami skradziono p. Rogowojowi futro. Wczoraj otrzymał on futro z powrotem. W kieszeni futra znajdował się list, w którym złodziej bardzo go przeprasza za wyrządzoną mu przykrość i prosi, ażeby się nie mścił za to na biedakach, lecz kontynuował dalej swą pracę. Futro ukradł jakiś „niefachowiec“, którego zawodowi złodzieje zmusili do naprawienia błędu, dowiedziawszy się, że futro należy do dobroczyńcy biedaków.

Z BUKARESZTU STARTUJE DO MONTE CARLO 11 EKIP

W zjeździe gwiaździstym do Monte Carlo z Bukaresztu startuje 11 ekip, w tym dwie osady polskie: Mazurek i Zagórna na Chevrolecie, Borowik—Jakubowski na Lancia. Start, jak wiadomo, nastąpi 25 bm.

Działalność O. Z. N. na odcinku młodzieży

Warszawa, 23. 1. PAT. Wczoraj w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego, przy ul. Matejki nr 3, odbyło się pierwsze informacyjne zebranie delegatów organizacji młodzieży, w którym wzięło udział około 30 osób.

Uczestnicy zebrania wysłuchali przemówienia mjr. E. Galinata, który przeprowadził szczegółową analizę prac, prowadzonych na odcinku młodego pokolenia przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Referat, oświetlający zamierzenia tworzącej się organizacji młodych na terenie akademickim, robotniczym i wiejskim, wygłosił p. Piotr Borkowski. Zagadnienia prasy i propagandy omówił red. R. Kiersnowski.

Na następnych kolejnych zebraniach ustalone zostaną formy i zakres działania nowej organizacji młodego pokolenia.

Bardzo osobliwy strajk

Montreal, 23. 1. PAT. Strajki 1937 r. zakończył strajk „konfidentów policji“ (Stool Pigeons) w Montrealu. Powodem strajku było to, że departament policji na skutek oszczędności nie mógł przeznaczyć agentom żadnej sumy na ich opłacenie (oficjalnie instytucja konfidentów nie jest znana), a oni nie chcą informować darmo. Niewiadomo, jakby strajk się zakończył, gdyby nie to, że równocześnie popełniono w Montrealu dwa morderstwa, do wyświetlenia których pomoc konfidentów była niezbędna. Pieniądze się znalazły i po tygodniu policja miała w ręku sprawców morderstw.

Rozbudowa polskiego przemysłu wojennego w Polsce Centralnej

Stalowa Wola, koło Niska, 23. 1. PAT. W dniu 22 i 23 bm. odbyła się wycieczka pp. posłów i senatorów do Centralnego Okręgu Przemysłowego, zorganizowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. W wycieczce wzięły udział połączone komisje budżetowe i wojskowe obu Izb, oraz wice-marszałkowie obu Izb z marszałkiem Senatu Prystorem na czele. — Zwiedzono 22 bm. fabrykę celulozy, fabrykę obrabiarek H. Ciegielski i budującą się wytwórnię lotniczą.

W dniu 23 bm. przy zwiedzaniu zakładów południowych w Stalowej Woli, drugi wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armii gen. inż. Litwinowicz, przedstawił po krótce przebieg rozwoju przemysłu wojennego w Polsce.

Już w r. 1921 opracowano pierwsze zarysy planu rozbudowy przemysłu w centrum państwa. Plan ten jest stale pogłębiany i rozpracowywany oraz realizowany etapami w miarę posiadanych możliwości finansowych.

Obecnie dokonywana praca nad rozbudową przemysłu ważnego dla obrony państwa, praca istotnie duża, jest drugą fazą rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego według podstawowego zasadniczego, dawno przemyślanego planu i według wytycznych naszych kolejnych najwyższych przełożonych.

Prace wojska w tworzeniu przemysłu wojennego datują się od samego początku powstania państwa. od pracy w latach 1919—20 armia polska dokonała największej improwizacji zaopatrzenia w historii wojen. Jest to fakt dotychczas prawie nikomu jeszcze nieznany. Nie mieliśmy jeszcze czasu opracować gruntownie i opublikować wyników dokonanych wówczas wysiłków. Podczas wojny polsko-bolszewickiej walczyliśmy z niesłychanymi trudnościami w dziale zaopatrzenia — w wyniku tych trudności, jakie mieliśmy w r. 1920 do pokonania rodziły się już przyszłe koncepcje rozbudowy przemysłu w odpowiednim, dogodniejszym miejscu. Zaborcy pilnie przestrzegali, by na terenie Polski nie powstały żadne wytwórnie produkujące sprzęt wojenny.

W końcu wojny światowej mieliśmy na terenie Polski kilka zbrojowni i szereg warsztatów polowych do reperacji broni, taborów i sprzętu pozostałych po okupantach. Większość maszyn była wywieziona z fabryk b. Królestwa. W szopach rozbrajaliśmy nieużyteczne pozostałe naboje, wyrabialiśmy w nich materiał wybuchowy. Pod dachem z desek gotowała się rtęć do wyrobu kapiszonów. W różnych warsztatach i fabrykach, do których pozbieraliśmy najrozmaitsze maszyny, reparowaliśmy działa, karabiny ręczne i maszynowe, budowaliśmy pociągi pancerne, kuchnie polowe i inny sprzęt wojenny, scalaliśmy i przerabialiśmy najrozmaitszą amunicję. Fabryka Cegielskiego, którą oglądaliśmy wczoraj, jest zbudowana na terenie takiego wojennego warsztatu reparacyjnego kuchni polowych.

Dziś oglądając w Stalowej Woli imponujący rozmach budowy zakładów hutniczo-mechanicznych (zakładów południowych), w miejscu, gdzie przed dziewięciu miesiącami rozciągały się puste pola i lasy, a obecnie widnieje cały szereg obiektów fabrycznych, możemy stwierdzić szybkie wykonywanie programu drugiej fazy rozbudowy przemysłu wojennego, opracowanego i realizowanego w myśl rozkazu i dyrektyw p. marszałka Śmigłego Rydza.

W dalszym ciągu swego referatu p. gen. Litwinowicz zobrazował całokształt wykonanych już prac w tej dziedzinie, zaznaczając, iż w roku przyszłym wojsko będzie mogło wykazać się nowymi osiągnięciami i zdobyczami w rozbudowie ścisłego przemysłu wojennego.

Ostatnie wiadomości sportowe

DRUGA REPREZENTACJA HOKEJOWA POLSKI ZWYCIĘŻA ŁOTWĘ 1:0

W niedzielę odbyło się w Rydze międzypaństwowe spotkanie hokejowe pomiędzy rezerwową reprezentacją Polski i reprezentacją Łotwy. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski w stosunku 1:0. Jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła w pierwszej tercji ze strzału Kuliga.

Polacy odnieśli zasłużone zwycięstwo nad ambitną drużyną łotewską. Nasi hokeiści byli znacznie szybsi, oraz technicznie lepsi od swych przeciwników. Dobra obrona uratowała gospodarzy od wyższej cyfrowo porażki.

LASOTA MISTRZEM NARCIARSKIM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Rabka-Zdrój. W drugim dniu mistrzostw narciarskich okręgu krakowskiego odbył się na wielkiej skoczni na Grzebieniu konkurs skoków. W skokach do kombinacji w grupie seniorów 1-sze miejsce i tytuł mistrza okręgu zdobył Lasota Paweł (AZS Kraków) z notą 356 i skokami 31 i pół i 34 mtr., 2) Kondys, 3) Mirek. Skoki otwarte seniorów: 1) Lasota skoki 39 i 39 m.

BOKSERZY WISŁY ZWYCIĘŻAJĄ GRANAT (KIELCE)

W dniu wczorajszym w Krakowie pięściarze Wisły pokonali zespół kieleckiego Granatu w stosunku 11:5 pkt.

BOROWIK I JAKUBOWSKI PRZYBYLI DO ATEN

Osada automobilowa polska Borowik—Jakubowski, która startuje ostatecznie z Aten w raidzie zimowym do Monte Carlo, przybyła w sobotę do stolicy Grecji Stan dróg na trasie prowadzącej z Aten jest podobno zupełnie zadawalający.

WARSZAWA BIJE ŁÓDŹ 10:6 w BOKSIE

Rozegrany w Łodzi międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi zakończył się zasłużonym zwycięstwem stolicy w stosunku 10:6. Łódź zaprezentowała się bardzo słabo (bez Chmielewskiego). Punkty zdobyte przez nią były bardzo ciężko wypracowane. Stolica górowała zwłaszcza w wagach lżejszych.

STANISŁAW MARUSARZ MISTRZEM NARCIARSKIM OKRĘGU PODHALAŃSKIEGO

Zakopane. W niedzielę w drugim dniu mistrzostw 4-go podhalańskiego okręgu narciarskiego odbyły się konkursy skoków do biegu złożonego oraz otwarty. Konkurs skoków otwarty dla juniorów wygrał Szczepaniak Józef (Wisła), skoki 39 i 40 m.

W konkursie skoków do biegu złożonego zwyciężył Marusarz Stan. (SNPTT) nota 224,1 skoki 60 i pół i 56 m, 2) Wnuk (Wisła), 3) Orlewicz (Wisła)

Mistrzostwo okręgu w kombinacji klasycznej zdobył Marusarz Stan. z notą 444.6, 2) Wnuk, 3) Orlewicz, 4) Wawrytko, 5) Bursa.

Następnie odbył się konkurs skoków otwarty. Najdłuższy skok uzyskał Marusarz Andrzej 76 i pół m., co stanowi wyrównanie dotychczasowego rekordu, niestety jednak drugi skok miał z upadkiem, co przesunęło go na dalsze miejsce.

W rezultacie obliczeń pierwsze miejsce zajął Marusarz Stanisław skoki 69 i pół i 75 m., 2) Orlewicz, 3) Bochenek.

CRAWFORD I HENKEL WYELIMINOWANI

Dwie niespodzianki na mistrzostwach tenisowych w Australii.

W sobotę rozpoczęły się w miejscowości Adelaide międzynarodowe mistrzostwa Australii. Pierwszy dzień przyniósł odrazu dwie wielkie niespodzianki w postaci porażek Australijczyka Crawforda i Niemca Henkla z nieznanymi tenisistami lokalnymi.

Henkel został wyeliminowany przez Hollanda 6:1, 6:4, 3:6, 0:6, 4:6. Crawford przegrał z Schwartzem 5:7, 7:5, 2:6, 6:8. W innych spotkaniach zwycięstwo odnieśli faworyci.

NIEMIECCY BOKSERZY ZNOWU ZAWIEDLI

Reprezentacja Niemiec wywalczyła zaledwie remis z Finlandią

Rozegrany w Helsingforsie międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

Finlandia wyraźnie przeważała w wagach lżejszych, a po pierwszych trzech walkach prowadziła nawet 6:0. Mecz wywołał znaczne zainteresowanie i zgromadził przeszło 7 tys. widzów.

BRADDOCK BIJE NIESPODZIEWANIE TOMMY FARRA

wywołując nowe komplikacje w mistrzostwach bokserskich świata

W sobotę nad ranem według czasu środkowoeuropejskiego rozegrany został na słynnym stadionie Madison Square Garden w Nowym Jorku mecz bokserski pomiędzy b. mistrzem świata Amerykaninem Braddockiem, a mistrzem W. Brytanii Tommy Farrem. Wbrew wszelkim przewidywaniom Braddock wygrał zdecydowanie na punkty, po 10-rundowej walce. W szóstej rundzie Anglik był bliski nokautu. Uratował go jedynie gong. Zwycięstwo Braddocka wywołało nowe komplikacje w mistrzostwach świata wagi ciężkiej, przekreślając różne plany menażerów.

KALBARCZYK ZAJĄŁ 13-te MIEJSCE NA MISTRZOSTWACH EUROPY

W niedzielę zakończone zostały w Oslo łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. Zawody odbyły się wobec przeszło 20 tys. widzów. Niestety wskutek odwilży lodowisko wyglądało jak wielkie jezioro, a w czasie biegu z pod łyżew tryskała woda. Czasy uzyskane w podobnych warunkach nie były oczywiście zbyt dobre.

Na 1500 mtr Kalbarczyk zajął 9 miejsce w czasie 2:34, mając w pobitym polu tak wybitnych łyżwiarzy, jak Engnestargen, Wasenius i Hagen. 1-sze miejsce w tym biegu zajął Norweg Mathisen w czasie 2:24, 2) Ballangrud, 3) Haraldsen, 4) Staksrud, 5) Wazulek (Austria), 6) Stiepl.

W biegu na 5.000 m. Kalbarczyk startował wraz z Łotyszem Berzinszem, ulegając mu o ułamki sekundy (9.24.4). Pierwsze miejsce zajął Haraldsen w czasie 9:07,8, 2) Johansen, 3) Mathiesen.

W ogólnej punktacji tytuł mistrza Europy w jeździe szybkiej zdobył Norweg Mathiesen. 2) Haraldsen, 3) Balangrud, 13) Kalbarczyk na 34 zawodników.

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

W dniu dzisiejszym dyżur nocny mają lekarze: Okrzański Adam, — Batorego 20, Cisek Adam — Wrocławska 11a, tel. 128-80, Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116-40, Redo Aleksander — Zamojskiego 29, tel. 182 57.

Dziś dyżur nocny mają apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

—<>—

Zaszczytne wyróżnienie uczonego krakowskiego

Dr. Rafał Taubenschlag profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie został mianowany członkiem Akademii Umiejętności w Turynie.

Jest to już drugie po Bolonii miasto we Włoszech, które w tak zaszczytny sposób wyróżniło prof. Taubenschlaga.

Kiedy szpital może nie przyjąć

Szpital instytucji ubezpieczeń społecznych może w pewnych wypadkach odmówić przyjęcia chore go ubezpieczonego. Odmowa może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy: 1) chory nie na daje się do danego szpitala, 2) brak jest miejsca a zwłoka w przyjęciu chorego nie zagraża jego życiu, 3) przepisy sanitarno - policyjne nie pozwalają na przyjęcie chorego do szpitala.

O odmowie przyjęcia chorego obowiązany jest szpital natychmiast zawiadomić pisemnie lub telefonicznie instytucję ubezpieczeń społecznych, która skierowała chorego oraz podać powody nieprzyjęcia.

Podrzutek w bramie

W bramie domu przy ulicy Salwatorskiej 5, zostało podrzucone dziecko płci męskiej liczące około 4 tygodnie. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego.

Wybił szyby w tramwaju

Na skrzyżowaniu ulic Rakowickiej i Lubomirskiego szofer Edward Schmidt prowadzący auto Pogotowia Technicznego Elektrowni Miejskiej wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy wystającą drabiną wybił 2 szyby w wozie tramwajowym linii nr. 2, wart. 10 zł. Wypadku w ludziach nie było.

—<>—

Dzieci trudne do wychowania

Na ten interesujący i aktualny temat wygłosi referat prof. I. J. Kohn — kierownik poradni pedagogicznej na herbatce towarzyskiej WIZO we wtorek 25 bm. godz. 5.15 pop. Goście mile widziani.

Jeszcze daleka droga z Londynu do Rzymu...

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 23. 1. (L). Reuter komunikuje w związku z szerzącymi się ostatnio wiadomościami, iż w najbliższym czasie nie są zamierzone żadne kroki, mające na celu poprawę stosunków angielsko-włoskich, że wiadomości te są całkowicie pozbawione podstawy. 11 stycznia odbyła się w tej sprawie konferencja min. Edena z ambasadorem Grandim. Formalne rozpoczęcie rozmów wymaga jeszcze wielu przygotowań, lecz nie ma żadnych powodów do przypuszczeń, jakoby życzenie rządu brytyjskiego w sensie rozpoczęcia rokowań w chwili, w której będzie to praktycznie możliwe, miało ulec jakiejkolwiek zmianie.

Pogrzeb A. Kędziora

W Mielcu przy udziale przedstawicieli władz oraz ludności miejscowej i okolicznej odbył się pogrzeb śp. inż. Andrzeja Kędziora, byłego ministra robót publicznych. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. infułat poseł dr Lubelski w asyście licznego duchowieństwa. Nad mogiłą wygłoszono kilka przemówień, w których podkreślono wielkie zasługi zmarłego na polu pracy społecznej i rozwoju techniki polskiej. Na mogile złożono liczne wieńce.

Zniżki kolejowe do Sianek i Sławska

Liga Popierania Turystyki pragnąc ułatwić turystom i narciarzom poznanie pięknych terenów Sławska i Sianek, miejscowości mających b. dobre warunki do uprawiania sportu narciarskiego — wydała zaświadczenia do uzyskania znacznych zniżek kolejowych przy przejeździe do obu tych miejscowości. Zaświadczenia te ważne są do dnia 31 marca 1938 r. i uprawniają do 20 proc. zniżki w nowo powstałych i doskonale wyposażonych hotelach turystycznych, oraz do bezpłatnego korzystania z wycieczek i kursu narciarskiego. Zniżka kolejowa przy przejeździe do Sławska wynosi 33 proc., do Sianek 50 proc., natomiast w drodze powrotnej przejazd odbywa się bezpłatnie. Zaświadczenia te, w cenie zł. 7 — przy wyjeździe do Sławska i 10 zł. przy wyjeździe do Sianek są do nabycia w Polskim Związku Turystycznym w Krakowie ul. Lubicz l. 4.

Trzeci „autentyczny" list Napoleona III.

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 23. 1. (A). W prasie francuskiej ogromne zainteresowanie wywołała ogłoszona przed kilku dniami wiadomość, że na licytacji bibliofilskiej, która ma się odbyć w Amiens, ma być wystawiony na sprzedaż list historyczny Nepoleona III. do króla Wilhelma pruskiego po bitwie pod Sedanem.

Treść tego listu jest następująca: „Ponieważ nie udało się polec wraz z moimi żołnierzami, nie pozostaje mi nic innego, jak oddać Waszej Królewskiej Mości moją szpadę".

Wiadomość ta wywołała całą serię informacyj z różnych stron kuli ziemskiej, stwierdzających, że poza dokumentem, wystawionym na licytację w Amiens, znajduje się identyczny egzemplarz w Buenos Aires w Argentynie w rękach b. dyplomaty włoskiego della Torre.

Dziś nadszedł z Berlina oficjalny komunikat stwierdzający, że autentyczny tekst tego listu znajduje się jednak w dalszym ciągu w archiwum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie. Liczni kolekcjonerzy, którzy wybierali się na licytację do Amiens, jest tylko falsyfikatem i kopią, tak samo, jak falsyfikatem musi być egzemplarz, znajdujący się w Argentynie.

W kołach zbieraczy przypuszczają, że falsyfikaty te zostały sporządzone na podstawie odbitki fotograficznej, podanej w r. 1870 w zbiorze dokumentów, dotyczących wojny francusko-niemieckiej przez sztab główny niemiecki.

—oo—

Dwa wyroki śmierci

Berlin, 23. 1. PAT. Sąd przysięgłych w Kottbus skazał ponownie Kurta Heblera, osądzonego już za zabójstwo ojca, na karę śmierci za zamordowanie pewnej kobiety w celach rabunkowych. Wspólnika jego Schmidtchen skazano również na śmierć.



PONIEDZIAŁEK, 24 stycznia.

KRAKÓW. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) „Zwiedzamy serce" pogadanka dla dzieci starszych wygł. Z. Kozłowska-Wojciechowska i b) utwory Mendelssohna (płyty); 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Jak pracuje lakiernik; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w oprac. Krystyny Krupińskiej b) „Wspomnienia styczniowe" w opr. Wandy Jastrzebskiej; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 „Z pieśnią po kraju" audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 16.15 Polskie utwory salonowe w wyk. tria salonowego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Największa tama na świecie" odczyt dr Feliksa Burdeckiego; 17.15 Koncert solistów. Jadwiga Hennert (śpiew); Maryla Jonasówna (fort.), akomp. prof. L. Urstein, w programie utwory Edwarda Mac Dovell'a; 17.50 Dziesięciolecie aeroklubu krakowskiego — pogad. wygł. kpt. pil. Janusz Meisner; 18 Wiadomości sportowe; 18.15 Z Katowic koncert zesp. kam. Tow. muz. — w progr. utwory Kulczyckiego i Markiewiczówny; 18.40 Odczyt: „Odczyt: „Swiatło i życie" wygł. dr Emil Godlewski, prof. U. J.; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Audycja Junackich Hufców Pracy; 19.30 Dyskutujmy: „Kto powinien organizować wczasy młodzieży", dyskusję zagai Bol. Wasilewski; 19.20 Pogadanka aktualna; 20 Na swojską nutę. Wykonawcy: Mała Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i „Czwórka Radiowa"; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego (z refrenami); 21.40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz; 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Stani Zawadzkiej (sopr.) — transmisja z Teatru Wielkiego — w programie utwory Verdi'ego i Wagnera; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteor.; 23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 „Uczmy się polskich tańców", lekcję prow. L. Wajszczuk; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19—23.30 p. Kraków.

LWÓW. 6.15—14.55 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 „Trochę pieśni, trochę słowa"; 15.20 Wiadom. bież.; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 Koncert; 18.35 Minuty literackie; 18.50 Lokalne wiadom. sport.; 18.55—23.30 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15—13 p. Kraków; 13 Audycja dla szkół; 13.20 Koncert życzeń; 13.55 Płyty; 14 „Konkursy czystości mleka" — pogad.; 14.10 Płyty; 14.25 Wiadom. bież.; 14.33 Wiadom. giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45—18.40 p. Kraków; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15—15.00 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30—18.40 p. Kraków; 18.40 Audycja literacka; 18.55—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ. 12.20 Koncert rozrywkowy; 19.35 Koncert symfoniczny; 20.40 Wesołe opowiadania i muzyka; 21.15 Pieśni ludowe; 21.45 Koncert rozrywkowy.

MEDIOLAN. 17.15 Muzyka taneczna; 21 Koncert symfoniczny; 22.10 Melodie rozrywkowe.

LONDYN REG. 18 Program dla dzieci; 21. „Manon" — opera Masseneta.

RADIO PARIS. 21.30 „Borys Godunow" — opera Musorgskiego.

LILLE. 21.30 Festival muzyki francuskiej.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i s przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.